

## Cz ę ść II.

## W DIECEZJI ŻYTOMIERSKIEJ.

**Kościół parafjalny w Przyłuce.**

Stara i Nowa Przyłuka, miasteczko (już 1594) po obu stronach rzeki Desny (Desnicy), wpadającej niedaleko do Bohu, przy Czarnym szlaku tatarskim, w dekanacie i powiecie obecnie berdyczowskim, ale za Rzeczypospolitej na Pobożu w województwie braclawskim, powiecie jego winnickim, a zatem w diecezji łuckiej, w dekanacie jej braclawskim; Braclawszczyzna bowiem, jako integralna niegdyś część ziemi wołyńskiej w epoce litewskiej, należała do diecezji łuckiej i pozostała w niej po Unji lubelskiej (1569). Gniazdo to ziemian Przyłuckich, następnie książąt Zbaraskich (już 1591) i Wiśniowieckich, wreszcie od wieku XVIII Borzęckich, posiada kościół parafjalny przynajmniej za czasów tych ostatnich dziedziców a trwonicieli całej włości przyłuckiej, i to za pierwszego z nich, Franciszka († 1743). Istnienie w niem parafji podówczas stwierdzają konstytucje synodalne diecezji łuckiej z r. 1726, parafji niewiadomo kiedy założonej na tem Podolu litewskim, w ziemi uchodników Bołochowców, może jeszcze z końcem wieku XVI, kiedy Przyłuka była już „znaczem miastem“ wraz z zamkiem i 30 wsiami we włości przyłuckiej, należącej wraz z całą okolicą do majątku Zbaraskich. Niewątpliwie parafja przyłucka, t. j. w Starej Przyłuce, jest starsza aniżeli zozowska nad Sobem, która w statutach powyższego synodu nie jest wymienioną; ale kiedy niezadługo potem powstała, wchłonęła w siebie upadłą parafję przyłucką. Jedynie tylko kaplica publiczna utrzymywała się w Przyłuce i miała kapelana z pensją i ordynarją, wyznaczoną sobie od dziedzica, syna Franciszka, Aleksandra Borzęckiego, podstolego koronnego (ok. 1769) i starosty przemyskiego. Rychło jednak konsystorz braclawski przywrócił prawa parafjalne kaplicy publicznej w Przyłuce, włączając do niej wsi Nową Przyłukę, Psiarówkę, Krzywiec, Kisiele, Cholewińce, Łosiankę, Konstantynówkę, Turbów, Monczyn, Szenderówkę, Zbaraż (Nowy, powyżej Przyłuki nad Desną, osadzony przez Zbaraskich 1613), Oweczacze, Hermanówkę, Nowogroblę, Hubin, Kurawę, Kotiużyńce, Warszycę, Starą Przyłukę i Piotrówkę. Nowy kościół wymurowała tutaj w r. 1805 p. w. św. Anny Honorata Borzęcka, córka podstolego Aleksandra i Anny Ankwiczówny, poświęcony w tymże roku przez X. Staruszkiewicza,

dziękana lipowieckiego. Komendarzami (administratorami, rządcami nieinstytuowanymi) tego kościoła, którego wezwanie św. Anny było stare a nie dopiero teraz nadane, byli X. Hordziejowski, potem X. Jan Deręgowski, nareszcie w 1820 X. Dymitr Jurkiewicz. Należała nadto do tej parafji filja w miasteczku Wachnówce, nabytem od Borzęckich, z kościołem Przemienienia Pańskiego, zbudowanym z drzewa fundacji Trzecieskich (1804 i 1808). Kiedy Borzęccy zaprzepaścili do reszty Przyłukę, kościół jej parafjalny zeszedł na filję Wachnówki, utrzymującą się jeszcze w drugiej połowie w. XIX, a filja na kaplicę, której już nie spotykamy w ostatnim dziesiątku ubiegłego stulecia (w 1894). Na 12.776 mieszkańców w obu miasteczkach z początkiem bieżącego wieku liczone 151 katolików, 3 ewangelików i 2.332 żydów.<sup>1</sup>

## Klasztory męskie zniesione.

### A. Augustynianie.

#### Kodnia.

Nad Hujwą, dopływem Teterowa, o jakie 20 km na południowy wschód od Żytomierza, zaczem w dekanacie i powiecie żytomierskim, leży Kodnia, pierwotnie do zamku żytomierskiego należąca (1501), nieco później (przed 1545) zdaje się od Prażowskich nabyta, posiadłość możnego rodu Tyszkiewiczów-Łohojskich, rozległe już pod koniec w. XVI mających w tym powiecie obszary. A chociaż Kodnia dość wczesnie zostaje miasteczkiem (1585) i Jan Eustachy Tyszkiewicz, wojewoda brzeski, pisze się „na Kodni“, to dopiero syn jego, Krzysztof z Zofji Wiśniowieckiej, kasztelanki kijowskiej, ostatecznie wojewoda czernichowski (w 1650, † przed wrześniem 1660),<sup>2</sup> po-

<sup>1</sup> Artykuł Edwarda Rulikowskiego w Słowniku Geogr. IX (1888), 217/221 (ob. też T. XV Cz. II, 524) przynosi cenne wiadomości, ale chronologicznie nieoznaczone i niezupełnie ściśle o kaplicy a następnie kościele parafjalnym w Przyłuce w w. XVIII, nieco dokładniejsze z w. XIX. Innych niestety nie posiadamy. Przeszłość kościelna Przyłuki nie jest wzmiankowana w materiałach Źródeł dziejowych T. XXI i XXII (Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym T. X i XI), wydanych i opisanych przez Aleksandra Jabłonowskiego.

Na podstawie materiałów w archiwum kościelnym w Kodni, jak i wiadomości następne. Krzysztof Tyszkiewicz ożenił się 1625 z Heleną Woroniczówną, córką Teodora, podkomorzego kijowskiego († w schizmie 1646, pochowany w monasterze w Tryhurach (fundacji Woroniczów) i Anny Pielawskiej h. Ostoja nie-

myślał o fundacji kościoła w Kodni. Chęć swoją osadzenia w niej augustynianów oświadczył przed starszyzną zakonną d. 23 lipca 1644 i zaraz przystąpił do zbudowania im kościoła i klasztoru, które zapewne już w r. 1646 ukończono, albowiem na kapitule prowincjonalnej, odbytej wtedy w maju w Warszawie, przyjęto nową tę siedzibę, uposażoną wsią Nikonówką prócz zwykłych zobowiązań i dogodności, i posłano do niej 3 kapłanów z braciszkiem. Po początkowym wikarjacie stanął tutaj rychło przeorat, już w 1649. Od pierwszej jednak chwili rozpoczął się żywot męczeński zakonników w Kodni. Powiadamia nas kronika miejscowa, że w 1646 został zabity przez kozaków O. Baltazar Krysan, w 1647 O. Antoni Otwiński przez Tatarów, w 1648 dwaj ojcowie Jakubowie, Novomontanus i Severinensis, zostali zamęczeni na śmierć przez kozaków. Taki sam los spotkał w 1655 O. Szymona Kancjusza, pierwszego w Kodni przełożonego, inni się wtedy rozprószyli. Są przecież ślady, iż klasztor zaraz się dźwignął w roku następnym i istniał jeszcze w 1670; przeorem był natenczas O. Paweł Wikliński, były kanonik kijowski, który posłany w tym czasie do Białocerkwi dla przyjęcia tam nowej siedziby augustyniańskiej, podrodze w Pawołoczy nad Rastawicą został zabity przez Tatarów, sprzymierzeńców kozackich. W latach następnych klasztor kodniański zburzono i spalono. Fundacja Krzysztofa Tyszkiewicza upadła.

Synowie jego nie dbali o nią, jak i następni po Tyszkiewiczach dziedzice Kodni, Gorayscy h. Korczak i Głęboccy h. Doliwa. Sami tedy oo. augustynianie przystąpili do rewindykacji funduszu kodniańskiego w r. 1743. Długoletni proces w trybunale lubelskim skłonił wreszcie braci Głębockich, Józefa, Felicjana i Mikołaja, do ugody, stwarzającej fundację na nowych warunkach, którą w połowie r. 1758 zatwierdziła władza zakonna i biskupa kijowskiego. Ojcowie otrzymywali w Kodni jurydykę z 6 poddanymi, ornej ziemi „po 30 dni w każdą rękę“, sianożęć na 30 kosiarzy; place na kościół i klasztor, na sady, ogrody i zabudowania gospodarskie; mlewo bez miarki, wrąb do lasów na opał i budowle, 6-tą rybę w czasie spustu, pewną daninę od kahału kodniańskiego, a nadewszystko zapis na klasztor 12.000 złp., zabezpieczonych na różnych majątkach dziedziców Kodni z poborem 7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W zamian

---

znanego rodu, zdaje się, katoliczki. Synów, jak widać z testamentu jego, miał 5: Eustachego, Jerzego, Teodora, Mateusza i Jana, którzy wszyscy oprócz Teodora zmarli bezpotomnie, córek 2: Ludwikę i Joannę.

zobowiązywał się zakon utrzymywać w Kodni 4 kapłanów i 2 braci z powinnością odprawiania mszy za zmarłych i żywych fundatorów. Ustanowioną też została z woli biskupa I. K. Sołtyka parafja przy mającym powstać kościele zakonnym; niezaprzeczenie istniała ona już przy pierwszej fundacji (1646/1670); przedtem, jak i teraz Kodnia należała do fary żytomierskiej, od niedawna zarazem katedry kijowskiej. Wystawiony przez braci Głębockich kościół i klasztor drewniany i dostatecznie zaopatrzony, spalił się w r. 1774. Nowy, również z drzewa, stanął na temsamem miejscu, ale znacznie dalej w głąb od późniejszego, tuż przy trakcie do Żytomierza z Berdyczowa. Lecz i ten drugi zgorzał i zaczęto w r. 1778 stawiać nowy, także drewniany, od spodu z dębiny, a w górze z drzewa sosnowego; był on długi łokci  $10\frac{3}{4}$ , szeroki  $6\frac{3}{4}$ , wysokość ścian łokci  $12\frac{1}{4}$ , oprócz zakrystji i skarbczyka, przylegających do kościoła. Plac koło kościoła otoczono wałami, na nich częstokół dębowy; po bokach wałów „rądele z baterjami“. Podczas budowy, która trwała dość długo, jeszcze w r. 1786 nie był zupełnie skończony, nabożeństwo odprawiało się w refektarzu klasztornym, przerobionym na kaplicę; śnać klasztor, również niewielki, ocalał w pożarze, albo go wcześniej odbudowano.

Kościół p. w. Pocieszenia M. B. i św. Augustyna miał trzy ołtarze i dwa bractwa: Pocieszenia M. B., istniejące już w 1760 aż do kasaty oraz św. Tekli, wprowadzone uroczyście z cerkwi unickiej w Zakusiłowce d. 7 czerwca 1767, mniej liczne aniżeli pierwsze; ostatnie zapisały się do niego 1799 dwie córki Felicjana Głębockiego: Stanisława, potem Korzeniowska i Anna, następnie Ledóchowska, dziedziczki Kodni. Kościół przy kasacie 1832 ocalał jako parafjalny, obecnie około tysiąca dusz liczący. Jest on murywany, albowiem następni do Głębockich dziedzice Kodni, Korzeniowscy (nazywają też ich Korzeniewskimi, h. Waga) przystąpili do wymurowania i kościoła i klasztoru. Roboty zaczęto we wrześniu 1822 a nabożeństwo wprowadzono do kościoła jeszcze zupełnie niedokończonego d. 16 września 1828. Odrestaurował go doskonale przeważnie własną starannością przy końcu ubiegłego stulecia długoletni tam proboszcz X. Kazimierz Tytus Chaszczyński h. Rawicz (\* 4/16 stycznia 1831 w Odessie, † pod koniec r. 1917 w Żytomierzu *in odore sanctitatis*), kapłan wielkiej zacności i świątobliwości, szanowany także przez innowierców.

Klasztor, wkrótce po jego wymurowaniu — ukończono go wcześniej, aniżeli kościół, bo już w r. 1827 mieszkali w nim zakonnicy — rząd skasował w r. 1832, zabierając jego majątek; poddanych liczył on natenczas 27, z dochodem oszacowanym na 201 rs.; oprócz zapisu Głębockich miał on jeszcze później przybyłe legaty od innych, co wszystko dawało niegdyś sumę 23.000 złp. z procentem do tysiąca złp., ale z czasem procenty, jak zwyczajnie, zaczęły zalegać i na utrzymanie zakonników nie wystarczały.

## B. Bernardyni.

### 1. Cudnów.

Nie wyjaśniono jeszcze dotychczas dokładnie, kto i kiedy sprowadził bernardynów do Cudnowa, miasteczka o cztery mile od Żytomierza w stronie południowo-zachodniej, nad Teterowem w górnym jego biegu, w powiecie żytomierskim i w jego do tych lat dekanacie, a teraz w nowo utworzonym lubarskim. Stare to miasteczko we włości pierwotnie hospodarskiej, darowanej przez króla Zygmunta kniaziewi Konstantynowi Iwanowiczowi z Ostroga (1507), należało do ordynacji ostrogskiej i mocą t. zw. tranzakcji kolbuszowskiej (z 7/XII 1753) przeszło do Jerzego Ignacego Lubomirskiego, pana na Rzeszowie, chorążego w. kor. i starosty bohusławskiego († w tymże roku) i jego spadkobierców. Ale znając losy tej tranzakcji i wiedząc o oddaniu dóbr ordynackich księciu Januszowi Sanguszce przez Augusta III (19/V 1758), aby je tak trzymał jak przed tranzakcją kolbuszowską, nie można odrzucać wiadomości, podanych w źródłach bernardyńskich,<sup>1</sup> że fundację klasztoru w Cudnowie ustanowił ostatni ordynat ostrogski, wspomniany Janusz Sanguszko († w Dubnie 13/X 1775): zapowiada ją przecież okólnik prowincjalski z 16 września 1760 r., a ustawy zakonne prowincji ruskiej w r. 1769 podpisuje także przełożony w Cudnowie. A więc klasztor cudnowski już wówczas istnieje, zaiste nie z łaski Lubomirskich, bo o nich oo. bernardyni nie wspominają. Najprawdopodobniej przybyli oni tutaj z Zasławia, najbliższego a najstarszego klasztoru swego na Wołyniu; kościół

<sup>1</sup> Przez O. Golichowskiego Przed nową epoką str. 26. Losy ordynacji ostrogskiej u St. Kardaszewicza Dzieje m. Ostroga w rozdz. ostatnim ob. str. 228/37.

swój p. w. św. Jana Nepomucena jak i klasztor drewniany wybudowali przy pomocy składek; osada ta, początkowo rezydencja, do rzędu konwentów formalnych została wyniesiona 14 października 1782 r.<sup>1</sup>

Z przełożonych jego, o dwóch ledwie zachowała się pamięć, o O. Arnulfie niewiadomego nazwiska († 4/XI 1812) i jego następcy, wybranym ponownie na kapitule prowinc. przy końcu sierpnia 1813, O. Jozafacie Sawickim; za rządów pierwszego zebrano jałmużny 7.600 złp., z czego wydano 7.433, a za drugiego, do czasu pomienionej kapituły, wpłynęło jałmużny 2.276 złp., z czego wydał tenże 1.859 złp. Za jego gwardjaństwa było w klasztorze 5 zakonników: gwardjan, wikary i jeden ojciec a braci dwóch. Po przyłączeniu prowincji ruskiej do litewskiej, zwiększyła się nieco liczba zakonników; i tak z r. 1818 na 1819 jest w nim 5 ojców prócz gwardjana, tegoż O. Sawickiego i 4 braci. Przebywa w nim O. Sawicki jeszcze w r. 1828, ale jako *pater provinciae*. W r. 1831 przeniesiono do Cudnowa studia zakonne z Dubna;<sup>2</sup> a w rok potem rząd zabrał kościół i klasztor z jego posiadłością, którą stanowiły: dwa domki w miasteczku z czynszem rocznym 23 rs., sianożęć na kilku kosiarzy i ogród owocowy z dochodem oszacowanym na 10 r. Pozostała jedynie fara z kościołem murywanym p. w. Znalezienia Krzyża św., jednym z bardzo nielicznych dawnej diecezji kijowskiej, której założenie sięga czasów z przed r. 1646/8; do tegoż kościoła, zrujnowanego i spalonego przez kozaków, ściąga się opowieść o chłopcach schizmatyckich jak ich Bóg ukarał za znieważenie ciała zmarłego katolika, wywleczonego przez nich z grobu.<sup>3</sup>

## 2. Żytomierz.

Współczesna a podobna do cudnowskiej fundacja bernardynów w Żytomierzu, wówczas na przedmieściu, zawdzięcza swe powstanie Janowi Kajetanowi Ilińskiemu h. Lis, panu na Romanowie († 1781), który był starostą grodowym żytomierskim a nie

<sup>1</sup> O. Barącz, Pamiętnik str. 355/6. Wiadomości poniższe o obu gwardjanach w papierach O. Czesława Bogdalskiego i w katalogu zakonnym na rok 1818/1819 (druk. w Wilnie); uposażenie w referacie Izby skarbowej z r. 1832.

Ob. wyżej str. 24.

<sup>3</sup> *Ex notatis ecclesiae Cudnoviensis* w Defensie biskupstwa i diecezji kijowskiej Karola Orłowskiego (we Lwowie 1748), 159/60.

żadnym „kanclerzem W. X. L.“, jak go szumnie tytułują kronikarze zakonni. Na ziemi przez niego nadanej i mocą przywileju króla Augusta III, w aktach żytomierskich 2 maja 1761 oblatowanego, przez urzędników koronnych odmierzonej, klasztor został wzniesiony odrazu z muru ze składek wiernych; kościół zaś p. w. błog. Jana z Dukli sumptem tegoż starosty Ilińskiego najpierw zbudowany był z drzewa.<sup>1</sup> Z początkowej rezydencji i ten klasztor, jak cudnowski, stał się konwentem 14 października 1782. Nieco więcej, aniżeli cudnowskiego znamy jego losy, ale również dopiero w wieku XIX.

Z relacji, jaką na kapitule prowincjonalnej w 1813 zdawał długoletni jego gwardjan, O. Stanisław Tywankiewicz, piastujący ten urząd już w r. 1807, dowiadujemy się, że obok jałmużny, nie podano od jak dawna zbieranej, w sumie 17.760 złp., którą prawie całą wydano, zebrano jeszcze 1.480 złp. na fabrykę przy restaurowaniu klasztoru, z czego wydano 686 złp. Obrany na tej kapitule gwardjanem na najbliższe triennium, O. Placyd Głowacki (praedicator generalis), miał pod sobą wikarego O. Wiktora Gałuszkiewicza i jeszcze jednego ojca oraz 2 braci; następca zaś jego, O. Symforjan Monkiewicz w r. 1818/19 ma wikarego O. Konrada Domańskiego i 5 ojców, tercjarzy 3. „Rok 1820 upamiętnił się w Żytomierzu kilku pożarami, z których jeden 21 lipca zniszczył także kościół i klasztor bernardyński. Klasztor, jako murywany i w części tylko spalony, szybko odbudowano i do dzisiejszego refektarza przeniesiono czasowo nabożeństwo. W r. 1823 założono fundamenta pod nowy kościół, obecnie pobernardyński czyli seminaryjny, którego budowę z ofiar ukończono dopiero w r. 1841 i tegoż roku poświęcił go oficjał ówczesny X. prałat Marcin Krzyżanowski. W tym jednak czasie nastąpiła supresja klasztoru oo. bernardynów, podpisana 12 listopada 1842 r., a w r. 1845 mury klasztorne wraz z kościołem i grunta, przedtem do klasztoru należące, oddano na użytek seminarjum duchownego rzymsko-katolickiego, przeniesionego wówczas z Łucka“.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Ks. J. J. D. w warszawskim *Przeglądzie Katolickim* z r. 1900 Nr. 28, str. 444: Z Żytomierza (w krótkiej historii budynku seminaryjnego, wiadomość o początkach klasztoru, zaczerpnięta z księgi wizyt w archiwum konsyst.). Reszta z źródeł, wskazanych co dopiero przy Cudnowie, z uwzględnieniem Kalendarza wileńskiego na r. 1807. NB. Pan Jan Iliński został kanclerzem „*cancellarius*“ ze złego odczytania urzędu jego „*capitaneus*“.

<sup>2</sup> Ks. J. J. D. l. c.



Gwardjanami w tym czasie byli: O Fortunat Nieczay w r. 1823; O. Piotr Bónak 1831; po nim O. Stanisław Byszkowski; O. Julian Wołonczewski 1837 i wreszcie ostatni: O. Bernard Kostkowski, już w 1841, kiedy w klasztorze było obok niego ojców 6, braci tercjarzy (t. j. laików) 4, a poza klasztorem kapelanowało 4 (2 w Pulinach i 2 w Romanowie); jeszcze ich tylu wymienia katalog diecezjalny na r. 1844.

## C. Dominikanie.

### 1. Byszów.

Koło Kijowa nad średnim Irpeniem w powiecie i dekanacie kijowskim, za dawnej Rzeczypospolitej w dekanacie chwastowskim. Po Połozach, rodzie z litewskiego Polesia, była już od drugiej połowy w. XVI posiadłością przez kądziel domu szczeropolskiego Charłęskich h. Bończa z Charłęża w Lubelskiem, utrzymujących się tutaj aż do połowy XIX w. Kościół wzniósł tutaj około roku 1607 wraz z uzyskaniem praw miejskich dla Byszowa, Jerzy Charłęski, urodzony z Katarzyny, księżny Zbaraskiej, a syn jego Samuel, zmarły w kwiecie wieku na wojażu w Augsburgu (1644), testamentem tamże uczynionym zapisał 2.000 złp. na zrestaurowanie tegoż kościoła, w którym się kazał pochować w sklepie, gdzie leżą jego babka, księżna Zbaraska i ojciec Jerzy (oboje zatem fundatorowie kościoła byszowskiego, który początkowo był kapelanją zamkową, nie mającą stałego uposażenia); na swą zaś matkę, Annę z Mikuliniec Mikulińską, 2<sup>o</sup> voto Łukaszową Witowską, włożył obowiązek sprowadzenia i osadzenia przy tym kościele zakonników „jacy się jej podobać będą”.<sup>1</sup> Matka wybrała domi-

<sup>1</sup> Edward Rulikowski († z pocz. maja 1900, pochowany w Motowidłowie, gdzie się \* 1824), Opis powiatu kijowskiego wyd. M. Dubiecki (Kijów-Warszawa 1913), 167/8 w rozdziale o Charłęskich, z którego rodem był spokrewniony, miał pod ręką ich archiwum w Paszkówce, oraz księgi kościoła parafjalnego w Byszowie (z nich na str. 174 ad 170/1 tekst ekskomuniki konsystorza gener. kijow. z 29/III 1786 na pułkownika w. kor. Antoniego Charłęskiego za instancją oo. dominikanów za gwałty jego na nich dokonane). Tegoż autora, doskonałego znawcy dziejów Kijowszczyzny, czyt. artykuł o Byszowie w warszawskim Słown. Geogr. I (1880), 515/517. Stąd, nie cytując autora, O. Wacław wspomina o obrazie M. B. jakoby cudownym, który około r. 1730 przeniesiono z dzwonnicy cerkiewnej, gdzie dotychczas zostawał, do głównego ołtarza w nowej kaplicy (O cudownych obrazach str. 83).



nikanów a osadzając ich w Byszowie, który miała w dożywociu, zapisała im dwie wioski, Lisznię i Dobkowszczyznę; fundację tę potwierdził w ostatnich latach swych rządów ówczesny biskup kijowski i czernichowski Aleksander Sokołowski h. Pomian (1636 † 7/5 1645 na opactwie w Trzemesznie). Dominikanów, czterech ojców i jednego brata, zainstalował tutaj przeor kijowski O. Piotr Sierakowski, ustanawiając przełożonym w charakterze wikarego O. Piotra Rozwadowskiego. Rychło jednak konwent wraz z kościołem uległ zniszczeniu rozbestwionego kozactwa 1649 r. i ponownie, kiedy po długiej przerwie, dopiero z końcem w. XVII, dominikanie mogli wrócić do Byszowa, kościół i klasztor został w niwecz obrócony w 1711 r., przez Filipa Orlika, adherenta Mazepy.

Z popiołów dźwigać je począł w r. 1729 prowincjał ruski O. Marjan Pruski, „poświęcając miejsce, gdzie był kościół, które chrustem kazał ogrodzić“; nowo wprowadzonych dominikanów przyjął na tymczasowe mieszkanie w jednym z budynków swoich zamkowych Jan Franciszek<sup>1</sup> Charłęski, cześnik liwski, potem łowczy kijowski (1727), który na miejscu dawnego kościoła na sklepie grobowym swych przodków zbudował niewielką kaplicę „z sążniową zakrystją“. Nowy kościół „z drzewa sosnowego, w kostkę oprawionego“, stanął w r. 1739 za staraniem o. wikarego Musiałkiewicza, konsekrował go p. t. M. B. Różańcowej dnia 20 listopada 1751 podczas wizyty diecezjalnej biskup koadjutor kijowski, Kajetan Sołtyk; klasztor zaś dopiero w r. 1787 wystawił O. Anzelm Piątkowski. W roku rabacji hajdamackiej (1768) banda herszta Bondarenki zamordowała w tym klasztorze brata Dominika Ławskiego.<sup>1</sup> — Parafjalny był to kościół, obejmujący 37 wsi w roku 1748 z 217 wiernymi w r. 1777, mnichów w klasztorze w 1793 trzech było.<sup>2</sup> Funduszowych zapisów liczył ten konwent w r. 1764 pewnych 24.000 złp. a niepewnych 6.000 złp.<sup>3</sup>

Z przeorów i parochów byszowskich tragiczną zginął śmiercią stary i słaby O. Florjan Trawiński w r. 1786: ubiła go służba

<sup>1</sup> Barącz, Rys. dziej. zak. domin. I, 341.

<sup>2</sup> D. Tolstoy, Le catholicisme romaine en Russie I, 478, 477 i 479: rok założenia klasztoru 1647 tutaj podany ten sam, co i u Baracza (l. c. II 406), t. j. ze źródeł zakonnych. 37 wsi tejże parafji wymienia Defensa bpstwa i diec. kijow. Karola Orłowskiego z r. 1748 str. 144.

<sup>3</sup> Barącz l. c. II, 406.

kozacka przywleczonego gwałtem do dworu z rozkazu dziedzica, Antoniego Charłęskiego, który w ten sposób zemścił się na dominikanach za przegrany z nimi proces o zajazd wsi, trzymanej przez nich prawem zastawnem w kluczu byszowskim. Nadęty pychę z swego rodu i dostatków zwykł on mawiać: „Drwię z buławy, drwię ze czterech części świata, Byszów mój i niebo nad Byszowem moje“. — W w. XIX dostępne nam dyrektorja archidiecezji mohylowskiej wymieniają na stanowisku przeorów i kuratów byszowskich: w 1819 O. Jacka Baczyńskiego, w 1821 O. Franciszka Kozakowskiego, w 1825 O. Celestyna Milanowskiego z kaznodzieją naonczas O. Tomaszem Krzyształowiczem i w 1830 O. Pawła Kruczkowskiego, który był zapewne ostatnim, ponieważ klasztor w r. 1832 zniesiono, zostawiając kościół parafjalny, dotychczas tam istniejący w dekanacie kijowskim z liczbą obecnie wiernych 256 w r. 1913 a 258 w 1921.

## 2. Chodorków.

W miasteczku tem nad górnym Irpeniem w powiecie kijowskim a dekanacie chwastowskim za dawnej Rzeczypospolitej, obecnie skwirskim, fundował dominikanów wraz z farą w r. 1742 chwilowy jego dziedzic, po wymarłych Tyszach Bykowskich obrządku wschodniego, Franciszek Ksawery Nitosławski, sędzia ziemski kijowski (1743/9), następnie podwojewodzi kijowski (1750/9); po nim przeszło ono do Rościszewskich h. Junosza, z których Kajetan, syn Jana, sędziego grodzkiego kijowskiego (1728/49) i Franciszki Nitosławskiej, siostry Franciszka Ksaw., wprowadził tutaj 1763 r. (o czem poniżej pod *F*) oo. kapucynów. Wieś Sobolówkę miał zapisać dominikanom ich fundator, ale chyba nie na własność, gdyż znajdujemy ją potem w innych rękach; cd tegoż Nitosławskiego otrzymali oni zapis 25.000 złp., zabezpieczonych na wsi jego Jaropółczy.<sup>1</sup>

Kościół p. w. św. Stanisława bpa konsekrował Kajetan Sołtyk, biskup koadjutor kijowski, dnia 17 czerwca 1753; po pożarze

---

<sup>1</sup> Pochilewicz, Skazania o naselonych mestach kijew. gub. (Kijów 1864), 224 i 225. Nadanie wsi Sobolówki w cennym artykule E. Rulikowskiego w Słown. Geogr. I, 609, gdzie o fundacji, konsekracji i przebudowach kościoła. Również i Barącz (Rys. II, 407) podaje przybliżoną sumę 27.000 złp. majątku z r. 1764. Reszta wiadomości z wydawnictw, przytoczonych poprzednio pod Byszowem.

w r. 1779 odbudował go wspomniany wyżej dziedzic chodorkowski Kajetan Rościszewski, naonczas X. dziekan kijowski; po raz drugi przebudowano go około r. 1819 według świadectwa księgi dekanalnej kijowskiej: „prezbiterjum uformowano z cel górnych i dolnych, a do niego przybudowano kościół z drzewa w figurze podługowatej“. Do fary chodorkowskiej należało od samego początku 35 miejscowości; liczyła ona wtedy (1777) 1.300 wiernych, w naszych zaś czasach 2.610 (1894), 2.763 (1913) i 2.798 (1921). W klasztorze bywało zwyczajnie pięciu zakonników. Nie oszczędzili hajdamacy 1768 i konwentu chodorkowskiego, zamordowali wtedy dwóch ojców: Rajmunda Woronieckiego i Gedeona Kozickiego, o trzecim Kotowiczu niewiadomo, czy był kapłanem.

Fragmentarycznie jest nam tylko znaną lista przeorów i zarazem kuratów chodorkowskich: O. Jaworski w r. 1763 poświęca tutaj kościół oo. kapucynów p. w. św. Kajetana. Głośny swego czasu teolog, kaznodzieja i kronikarz zakonny, O. Klemens Chodykiewicz, opuściwszy zabór austriacki około r. 1776 przenosi się do Rzeczypospolitej; zostaje w Chodorkowie przeorem, gdzie, jak się zdaje, kończy pracowity swój żywot (\* we Lwowie 21/III 1715, † 20/X 1797). W r. 1819 O. Antoni Sidorowicz; w 1821 O. Franciszek Borowski; w 1825 wymieniony jest tylko kaznodzieja O. Placyd Kierkowicz; w 1830 i 1832 O. Pius Kulczycki, ostatni. Po kasacie w tym ostatnim roku utrzymuje się jeszcze kościół lat parę a przy nim O. Kulczycki, w r. 1843 już niema kościoła, a O. Kulczyckiego spotykamy na administracji parafji wyszewickiej w dekanacie i powiecie radomyślskim. Duszpasterstwo w Chodorkowie przeniesiono w r. 1837 do kościoła oo. kapucynów. Kaplice miała ta parafja trzy jeszcze około r. 1880: w Krzywem, Werbowie i Zarubińcach; obecnie pozostała z nich jedna, murowana w Werbowie, tamtych dwóch niema już przed r. 1894.

### 3. Czarnobyl.

Przy ujściu Uszy do Prypeci w ziemi kijowskiej a dekanacie i powiecie owruckim w Rzeczypospolitej, pod zaborem rosyjskim w powiecie radomyślskim i w tymże zarazem dekanacie. Z grodu hospodarskiego dziedzina to Kmitów, h. Chorągwie Czarnobylskich (1566), a wnet potem przez kądziel Sapiehów, piszących się hrabiami na Czarnobylu. Już pierwszy z nich, Łukasz, syn Michała i Maruszy Falkówny, ożeniony z Zofją Kmicianką, dziedziczką

Czarnobyła, już naówczas miasteczka, po stracie jedynaka za wyraźną wolą swej żony, którą rychło utracił (podobno 1624) i sam wkrótce poszedł za nią do grobu (po 1/IX 1626), wziął za dziedzica zakon kaznodziejski. Kościół pierwotny, w którym spoczęli oboje fundatorowie, miał stanąć naprzeciw zamku. Fundację konwent sapieżyńsko - czarnobyłski otrzymał dość znaczną: zapis 30.000 złp. na wsiach Lelowie i Parysowie przy Prypeci, tudzież 500 złp. ze zamku, prócz tego niewątpliwie jurydykę i szereg nadań, pobieranych rocznie, pewnych miar żyta, pszenicy, prosa i kilka naczyń miodu. Współdziałał przy niej nieznany bliżej a bardzo gorliwy O. Samuel z Przeworska, kaznodzieja generalny; jemu też później tradycja zakonna przypisała nawrócenie do wiary katolickiej ze schizmy wschodniej fundatorki, Zofji Sapieżyny, córki Filona, wojewody smoleńskiego, ostatniego z rodu Kmitów († 1587). Fundację zabezpieczył dziedzic następny, synowiec Łukasza, Kazimierz Leon Sapieha, natenczas podkomorzy w. ks. litew. († 1656, również bezpotomnie), syn Leona, hetmana i wojewody wileńskiego; idąc za radą prowincjała O. Stefana Chmellera (1640/44) wystawił on kościół i klasztor na innem, dogodniejszym miejscu, a obie wioski, na których zabezpieczona była suma zapisowa, darował konwentowi na własność. Dopiero wtedy, na kapitule prowincjalnej w Lubartowie około r. 1646, został konwent ostatecznie utworzony; 24 zakonników mógł wyżywić.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Podstawowa wiadomość o tej fundacji mieści się w *Russia florida* z r. 1646 O. Szymona Okolskiego (ustęp przytoczony przez Barącz a II, 407/8 n. 542): Zofja Kmicianka „post demortuum filium suscepit in haeredes ordinem Praedicatorum, quem etiam una cum marito ibidem fundavit. Inscrispit summam 30000 fl. in certis villis atque ex arce aliam summam 500 fl. quotannis proventuum cum certis mensuris siliginis, tritici, millii et vasorum aliquot mellis. Modernus succesor (syn wojewody wil. Leona Sapiehy) limites aliaque securitatis gratia cum praedicto conventu finivit. Modo ex capitulo Lubartov. (konwent) est determinatus. Wreszcie: Initia conventus per P. F. Samuelem Prevorscensem praed. generalem, qui religiosae vitae observantissimus fuerat, stabilita sunt“. Tradycję zakonną przedstawia O. Chodykiewicza *De rebus gestis* z r. 1780 i na niej się opiera zajmujący artykuł E. Rulikowskiego w *Słown. Geogr.* I, 752, gdzie 753/4 wyimki z księgi dekan. kijow. z r. 1821 a nadto o szkółce. Cenną jest wskazówka u Barącz a (l. c. str. 408), iż dominikanie czarnobyłscy jeszcze w r. 1709 posiadali dwie wsie tylko: Lelów (błędnie Lewów) i Paryszow (s) i jurydykę przy klasztorze. Wieś Koszówka przyszła później a obok niej założyli slobodę Starosiele (ob. *Słown. Geogr.* l. c. str. 754). Podawaną dawniej niekiedy datę około 1600 r. założenia kościoła z klasztorem należy przesunąć

Ledwie rozpoczął życie, padł jak i wszystkie inne na Rusi w latach wojen kozackich, mianowicie w r. 1649 OO. Jan z Kamieńca przeor, Dominik z Międzyboża podprzeorzy, Arnold z Krakowa kaznodzieja i Placyd z Kamionki spowiednik, akolita Jakób z Kijowa i braciszek Szczepan zostali wtrąceni do więzienia i po różnych mękach zamordowani, nakoniec do Prypeci wrzuceni.<sup>1</sup> Dopiero w r. 1709 spotyka się pewne ślady przywróconego tutaj konwentu, kiedy Czarnobyl miał już nowych panów: przez kądziel przeszedł natenczas do Chodkiewiczów; o ich dobrodziejstwach dla konwentu nic nie wiemy. Tylko o Niemiryczach jako dobrodziejach tego klasztoru wspomina księga dekanalna kijowska z r. 1821. Podaje ona parę wiadomości o kościele i klasztorze czarnobylskim głównie z w. XVIII, a nadto wskazuje ścisłą datę z treścią ogólnikową przywileju nadawczego Łukasza Sapiehy z d. 1 września 1626, mocą którego tenże, wypełniając wolę swej żony, Zofji Kmicianki, wyznaczył plac na kościół i klasztor, ogród i grunta. Kościół, spalony od piorunu, odbudował przeor O. Onufry Łyczkiewicz, a następca jego, O. Franciszek Murziewicz, za indultem biskupim Józefa Andrzeja Załuskiego poświęcił w 1759 p. w. Wniebowzięcia P. M.; drewniany, miał on 11 ołtarzy, w 1821 potrzebował reparacji. Parafjalny, jak i reszta dominikańskich w ziemi kijowskiej, liczył w swym okręgu miejscowości 23, w tem dwa miasteczka z przyległościami Przyborsk i Horonostypol, wszystkie już przed r. 1748, t. j. od samego początku. Statystyka wiernych parafji czarnobylskiej wykazuje w r. 1777 dusz 314, w 1821 już z górą 400, około 1880 tylko 409, z samym zaś końcem w. XIX (1894) d. 497, w wieku XX (1913) i (1921) d. 741 i 740.

Konwent, zamierzony początkowo, jak się wspomniało, na 24 zakonników, miał fundusze w w. XVIII wystarczające na 12, w r. 1793 liczył ich tylko 5, a w 1821 „dla małości w prowincji zakonników“, zaledwie 2. Dochody jego przy końcu w. XVIII (1798) obliczano następująco: na jurydyce w Czarnobylu dymów 23, w nich mężczyzn 56, kobiet 51, intrata złp. 130; w Lelowie dymów 56, mężczyzn 211, kobiet 205, dochód złp. 1.860 gr. 13; w Parysowie 50, 160, 147, intrata złp. 1.841 gr. 24<sup>1/2</sup>; w Koszówce 24, 88, 69, dochód złp. 496 gr. 14; w Słobodzie Starosielskiej, na ziemi z na-

na r. 1626. O Sapielah czyt. Sapielowie T. I (Petersburg 1890), 192 i nast. Reszta z Defensy Orłowskiego, Tolstoy'a Le cathol. rom. i dyrektorjów (j. w.).

<sup>1</sup> Barącz l. c. I, 299 i *Monumenta ord. Praed.* T. XII (Romae 1902), 368).

dania sapieżyńskiego dymów 19, mężczyzn 76, kobiet 73, intrata złp. 578 gr. 8; nadto jeden młyn grobelny i dwa na łodziach.<sup>1</sup> Przeorami i kuratami w ostatniej dobie istnienia konwentu byli: O. Łukasz Domiński w r. 1819; O. Aureli Hulicki z przeora w Kijowie czarnobylski od 1820 aż do końca; w 1825 kaznodzieją jest tutaj O. Tadeusz Grzybowski a trzecim ojcem Rajmund Przegaliński, w 1830 podprzeorzem O. Augustyn Pakowski. W dwa lata potem klasztor skasowano, kościół parafjalny Wniebowzięcia P. M. pozostał, do dziś dnia drewniany.

#### 4. Kijów.

Pierwotne dzieje konwentu kijowskiego, łączące się z tradycją działalności misyjnej na Rusi św. Jacka, nie wchodzą w zakres pracy niniejszej. Pierwszy ich okres zamyka wielka burza tłuszczy kozackiej Chmielnickiego; ocalał w niej wprawdzie konwent z kościołem św. Mikołaja pod górą zamkową na Padole, ale krwią swoich zakonników obficie został zroszony<sup>2</sup> i wkrótce za Iwana Mazepy zamieniony na cerkiew schizmatycką, a Kijów, przypadły natenczas Rosji pokojem andruszowskim (1667), przez półtora prawie wieku nie posiadał stałego kościoła katolickiego. O jego wzniesieniu pomyślał dopiero Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz,

<sup>1</sup> Franc. Rawita Gawroński o Uposażeniu duchowieństwa katolickiego na kresach ukraińskich w Szkicach historycznych, Serja I (Lwów 1903), 50; o Koszówce i Słobodzie Starosielskiej ob. przyp. na str. 177.

Zginęli za wiarę w 1649 z klasztoru kijowskiego: O. *Albert* podprzeorzy, ukrywający się przez cały rok i służący katolikom pociechami religijnymi, wreszcie schwytany, włócznią przebity i do Dniepru wrzucony, gdy na wierzch wody wypłynął, wiosłami został dobity. O: *Ambroży z Wojnicza*, św. teol. lektor, kaznodzieja, *Marek Palaszewski*, kleryk nowicjusz i brat *Innocenty* — zamordowani i wrzuceni do Dniepru (Barącz Rys I, 299 i Monum. ord. Praed. XII, 368). Uposażenie ówczesne tegoż konwentu w dobrach ziemskich pod samym Kijowem ze wskazaniem nadań z w. XIV—XVII opisuje Aleks. Jabłonowski w Źródłach dziejowych T. XXII (Warszawa 1897), 567/69, ob. T. XX (1894), 172 i *Volum. Leg.* T. III, 886 (wyd. pijarskie) str. 420 (wyd. petersb. Ohryzki z r. 1859), także u Baracza l. c. II, 435. Przedstawienie poniższe na podstawie Fr. Rawity Gawrońskiego *Zakon oo. dominikanów w Kijowie. Szkic historyczny* (Kijów 1912), 8<sup>o</sup> str. 48, *Pamiętn. relig.-moraln.* T. XXXII (Warszawa 1857), 517/532 i dyrektorjów archid. mohylow. O zapisie 23901 złp. 25 gr. na msze św. i 4 chłopców ubogich ze szlachty w szkółce paraf. przy tym klasztorze przez Jana Giżyłowicza (?), komornika granicznego powiatu bohusławskiego w r. 1806 czyt. „Doniesienie arcybpa Siestrzeńcewicza o szkołach parafjalnych rektorowi Uniw. Wileń. z r. 1809“, rękopis obecnie w Bibl. Jagiell.



pierwszy metropolita arcybiskup mohylowski, kiedy do archidiecezji jego przyłączono część dawnej diecezji kijowskiej pod imieniem archidiakonatu kijowskiego. Z uzbieranych naprędce składek za pozwoleniem rządu, jakie metropolita wyjednał u niego, stanął drewniany kościółek na t. zw. Słobodzie Pieczarskiej, który w r. 1798 p. w. Zwiastowania N. M. P. pobenedykował ks. Stanisław Stecki, archidiakon kijowski (h. Radwan z linji t. zw. owruckiej, syn Franciszka Steckiego, stolnika kijowskiego, a brat rodzony Cyprjana, biskupa łuckiego r. g., w końcu wizytator generalny diecezji żytomierskiej † 1801); jemu to bowiem metropolita powierzył sprawę budowy kościoła. Dla braku środków utrwalenia jego bytu i utrzymania przy nim kapłana, idąc za głosem tradycji, zawezwano oo. dominikanów, postanawiając rozdzielić klasztor czarnobyjski i połowę zakonników wespół z połową funduszu jego przenieść do Kijowa.

Przybyli ojcowie w r. 1801, objąwszy w zarząd pomieniony kościółek pod zwierzchnictwem O. Slicza, zdołali zaradzić wszelkim niedostatkom i trudnościami: zakupiony pobliski domek majora Rakowskiego przerobili na szczupły klasztor, a małe zasoby funduszu czarnobyjskiego, powiększone nieco zapisami pobożnemi, musiały im starczyć na skromne utrzymanie. Myśl wystawienia trwalszego i odpowiedniejszego miejscu kościoła wdzięczne znalazła przyjęcie wśród zamożnych obywateli ukraińskich. Skutek podjętych zabiegów wyraża wizyta kościelna następująco: „Na oddanie dzięków Bogu i zostawienia wiecznego pomnika dla najjaśn. Aleksandra I, imperatora wszechrosyjskiego i króla polskiego, który wsparty wszechmocną ręką Boga przyniósł pokój Europie, szlachta gubernji kijowskiej postanowiła z muru wybudować kościół katolicki p. w. św. Aleksandra i uchwaliła na ten cel w r. 1814 d. 25 września złożyć z każdej duszy włościan poddanych po 25 kop. asygn., którą to ofiarę jako Stwórcy uczynioną najjaśn. imperator raczył przyjąć i potwierdzić d. 7 lipca r. 1815“. Na postanowienie to szlachty dzielnie wpływał Piotr Franciszek Potocki, marszałek jej gubernjalny w owych latach (pan na Biłolówce itd. na Ukrainie, znany jako starosta szczerzecki, poseł nadzwyczajny do Konstantynopola, żonaty z Krystyną Potocką, córką Joachima, marszałka konfederacji barskiej, \* 1745 † 1828; wnukiem jego był Herman, powstaniec z r. 1831). Na darowanym przez cesarza placu na wałach, pomiędzy Kreszczatykiem a Starym Kijowem, po ich



splantowaniu, stanął najpierw klasztor zabiegami skrzętnego przeora O. Wincentego Hołowni, który piękny i znaczny przy nim ogród owocowy założył. Następnie przystąpiono do murowania kościoła; ogromne pochłaniało ono sumy i nieraz z braku funduszków było przerywane, trwało lat 25. Poświęcenia pod niego kamienia węgielnego dokonał z wielką uroczystością d. 30 sierpnia 1817 ówczesny archidiakon kijowski, ks. prałat Joachim Grabowski (\* około 1755, ord. 1778, kanonik 1793, prałat 1802, sufragan mohylowski prekon. 19/VII 1825 † 1829). Kiedy w 1823 spłonął kościółek, postawiony w 1798, nabożeństwo odprawiało się w kaplicy, urządzonej w murach klasztornych.

Niezadługo i one miały utracić swoich mieszkańców. Długoletnim a ostatnim przeorem-kuratem był wspomniany O. Wincenty Hołownia już w 1825, kiedy byli tutaj podprzeorzem O. Jacek Baczyński a O. Pius Kulczycki kaznodzieją. Zabór klasztoru i kasata oo. dominikanów nastąpiły w r. 1832. Budowa kościoła, usunięciem ojców przerwana, została ukończona dopiero po latach dziesięciu, a to dzięki ofiarności zamożnego obywatela, Antoniego Sowieckiego i gorliwości zacnego eksopata r. g. poczajowskiego, dostojnego ze wszech miar X. Jana Skińskiego, wyznawcy i męczennika za wiarę i polskość, przy współdziałaniu Henryka Tyszkiewicza, marszałka gubernjalnego (1825 † 1854).

## 5. Lubar.

Nad Słuczą, która, dzieląc miasto stare i nowe, była zarazem granicą między diecezją łucką i kijowską, a tem samem województwem wołyńskim i kijowskim. Pierwsze po lewym jej brzegu na podegrodziu z zamkiem wzniesionym przez Lubarta Gedyminowicza ku straży dziedziny jego wołyńskiej, należało do diecezji łuckiej i miało monaster bazyljański z głośniami w swoim czasie na Wołyniu szkołami (do 1830 r.), za apostazji Siemaszki obrócony na więzienie unitów; drugie, nowe po prawej stronie Słuczy, leżało już w województwie i biskupstwie kijowskim, w dekanacie zawsze żytomierskim aż do dni naszych, obecnie (1921) w swoim własnym, lubarskim. Posiadłość to była kniaziów na Ostrogu, potem przez kądziel Lubomirskich i znowu przez kądziel Prota Potockiego, który wszystko stracił, następnie Duninów-Karwickich, Wodzickich, a od r. 1911 Jana Mańkowskiego h. Zaręba z Podola.

Dominikanów osadził tutaj na Nowem Mieście pierwszy z Lubomirskich na Lubarze, Stanisław hrabia na Wiśniczu, wojewoda ruski, mąż Zofji z Ostroga, za zezwoleniem biskupa kijowskiego i czernichowskiego oraz opata (komendataryjnego) na Łysogórze, Bogusława Oksza Radoszowskiego. Aktem fundacyjnym z 22 lutego 1634 otrzymali oni w uposażeniu między innymi wieś Chwilińce i czynsz z młyna. Znaczniejszy był to konwent, na 15 zakonników, wśród nich znajdował się w Lubartowie, jak wówczas nazywano Lubar, O. Cherubin ze Lwowa, św. teologii lektor, w charakterze misjonarza apostolskiego. Niezadługo (1643) odbyła się tutaj kapituła dla obioru dwóch definitorów na kapitułę generalną, zapowiedzianą do Rzymu (1644).<sup>1</sup> Jak i inne upadł on w latach buntu Chmielnickiego; tradycja zakonna wymienia trzy w nim ofiary okrucieństwa kozackiego w 1648: O. Jacek z Krakowa, św. teol. lektor, został ścięty, O. Cyprjan z Kazimierza kaznodzieja, ze skóry odarty przywiązany będąc do drzewa, a towarzysz jego Antoni ze Lwowa, organista, zamordowany. Niewiadomo, kiedy się podźwignął ze zniszczenia. Istnieje on przed połową w. XVIII-go, a jego kościół parafjalny, jakim był od samego początku, obejmuje 37 wsi w swoim okręgu, rozciągającym się aż do Ostropola włącznie na południe. Nowy, murywany kościół, będący i dzisiaj największą ozdobą Lubaru, wystawił Franciszek Ferdynand Lubomirski, miecznik koronny; konsekrował go d. 4 sierpnia 1765 biskup kijowski, Józef Andrzej Załuski, p. w. św. Michała (niewątpliwie pierwotny to tytuł kościoła) i Jana Nepomucena. Jest w nim obraz P. Jezusa „cudami słynący”,

<sup>1</sup> Podstawową wiadomość w *Russia florida* Okolskiego (str. 121) przytacza Barącz (Rys. II, 442/3 z nieodgadnioną wsią „Kuinkce“ w przyp. 585, ob. I, 294 i 292), z tem jednak bałamuctwem, iż dwa klasztory dominikańskie lokuje w Lubarze, po jednym w obu częściach miasta. Również i Baliński-Lipiński (Starożytna Polska) T. II [Warszawa 1845], 922) podaje niezawodnie za Okolskim rok fundacyjny 1634. Natomiast Tolstoy r. 1631 (l. c. I, 479) a r. 1630 wizyta kanoniczna z r. 1822 (Archiwum dominikanów krakowskich) jako też z tego źródła czerpiący E. Rulikowski w Słown. Geogr. T. V (1884), 375, gdzie i o obrazach w tym kościele i niegdyś w klasztorze. O męczennikach z r. 1648 Barącz (l. c. I, 298) i Monum. ord. Praed. (l. c.). Wsi parafjalne w r. 1748 w Defensie Orłowskiego (str. 138/9). O konwikcie z 5 klasami, utrzymywanym przez dominikanów lubarskich podobno już przy końcu w. XVIII, czy też dopiero od 1802 do 1810, czyt. H. Kołłątaj Korespondencję z Czackim T. II (Kraków 1844), 314, 329 i nast., oraz Pamiętniki Szymona Konopackiego T. I (Warszawa 1899), 23 i nast.

srowadzony z Hryniowiec (w pow. zasław.) przez bpa kijowskiego Kajetana Sołtyka w r. 1754. Godne są również wspomnienia, liczne portrety biskupów polskich: chełmskich, płockich, łuckich a nawet poznańskich, krakowskich, lwowskich i litewskich (zape-  
wne obok łuckich głównie kijowskich, przenoszących się później na pomienione stolice), tudzież papieży, jako też obrazy biblijne, symboliczne i poniesionych męczeństw ze strony Tatarów; oglądał te malowidła przed r. 1884 Edward Rulikowski, nie podający ściśle, czy w kościele, czy jeszcze w klasztorze.

I w w. XVIII do znaczniejszych ten konwent należał. Z 8 zakonników w 1793 liczba ich po pięciu latach podniosła się do trzydziestu kilku; miał on wtenczas, jak i jeszcze w w. XIX nowicjat. Spada ona około r. 1840 do połowy i niżej, wyjątkowo w r. 1851 podnosi się do 26. Dochody klasztorne, wedle wizyty z r. 1822, wynosiły prawie 12.000 złp., a rozchody dochodziły do 19.000; nie wiemy, jak sobie radzono przy tak wielkim deficycie. Kasacie uległ około r. 1863. Przeorem-kuratem od lat kilku był wtedy O. Donat Olseyko, który też pozostał na administracji zachowanego kościoła parafjalnego po zniesieniu konwentu. Parafia lubarska w r. 1777 liczyła wiernych 1670, w 1894 blisko 3.000, w 1913 półczwarta tysiąca, obecnie 1921 ma ich 4.500. Istnieją w niej: filja w Wolicy Wielkiej i kaplice prócz cmentarnej: w Motowidłówce, Pedynkach (domowa) i Wyszczukusach; istniały zaś dawniej przed 1884 r. jeszcze filja w Nowej Czartorji oraz kaplice w Sewerynach i Wygnance.

## 6. Owruć.

Nad Noryniem, dopływem Uszy na Polesiu kijowskiem, w północnej połaci województwa kijowskiego diecezji kijowskiej, następnie żytomierskiej od czasu jej powstania, w dekanacie zaś zawsze swoim własnym, gdyż stolicą był powiatu oraz za Rzeczypospolitej i starostwa. Powstanie w starożytnym grodzie gospodarskim osady dominikańskiej w r. 1628 pociągała tradycja zakonna, wyrażona już przez współczesnego O. Szymona Okolskiego, za wznowienie założonego tutaj przed czterema wiekami konwentu przez św. Jacka. Gdyby relacja dominikanów owruckich, pochodząca z około r. 1640, o znalezieniu tam fundamentów kościoła i klasztoru jakoby dominikańskiego, ukrytych głęboko pod ziemią, miała rzeczywiście zasługiwać na wiarę, co najwyżej możnaby

przypuszczać chwilowe istnienie konwentu dominikańskiego w okresie litewskim Owrucza, t. j. w wieku XV lub XVI. Świeżą legendę o św. Jacku w Owruczu, która się w Kijowie zrodziła, uświęcił X. biskup kijowski Aleksander Pomian Sokołowski w zatwierdzeniu nowej fundacji dominikańskiej, wydanem w Babicach d. 16 marca 1638, ale jej swoim autorytetem przez to nie uprawdopodobnił. Była to już druga aprobata biskupia nowego konwentu, gdyż pierwsza, której nawet rejestru i daty aktu nie znamy, nastąpiła w chwili jego powstania, za rządów prowincją ruską O. Jana Damascena Sokołowskiego (1626/29) w ostatnich latach panowania Zygmunta III. Fundacji szlacheckiej ten konwent, początkowo 6 zakonników mający, wśród głównych swoich dobroczyńców ziemian okolicznych, błogosławił szczególniej pamięci Łukasza Witowskiego, podczaszego naówczas kijowskiego, tudzież starosty owruckiego, głośnego awanturnika i warchoła, Samuela Łaszcza, iż się przyczynił u króla do nadania gruntu konwentowi.<sup>1</sup>

Pierwszą burzę kozacką przeszedł, jak się zdaje, konwent owrucki szczęśliwie. Dopiero około r. 1670 mieli ojców z niego wypędzić Tatarzy; iż przytem zachwiał się w swym bycie, świadczyłby fakt, iż zarówno w nim, jak i w sąsiednim Czarnobyłu sprawujący równocześnie rządy O. Jacek Trzaska w r. 1682/3 raz jest nazwany przeorem, zapewne czarnobylskim, a drugi prezydentem,<sup>2</sup> t. j. owruckim. Drugi dominikan owrucki z w. XVII, znany przynajmniej z imienia, to O. Baltazar z Buska, kaznodzieja misyjny około 1640 r.<sup>3</sup> Nieco więcej wiadomości o konwencie owruckim oo. dominikanów, których znacznie przyćmiło powstałe tutaj mocą

<sup>1</sup> Okolski (*Russia florida* str. 123): „Ab antiquo a S. Hyacintho fundatus erat, sicut iterata concessio ab eppe Kijoviensi exprimit... Excitarunt postmodum a. 1628 patres multorum benefactorum consensu et intercessione ad episcopum, praecipue Lucae Witowski, pocillatoris Kijoviensis“. W wykazie pod czaszych kijowskich przez E. Rulikowskiego (*Opis pow. kijow.* str. 191) pod r. 1625 Łukasz Wyhowski to Witowski, przedtem pisarz ziemski 1614 (l. c. str. 197), następnie łowczy kijowski. Barącz (l. c. II, 465) wspomina tylko Samuela Łaszcza, również za Okolskim, Drugie zatwierdzenie biskupie za Chodykiewiczem (*De rebus gestis*) E. Rulikowski w *Słown. Geogr.* T. VII (1886), 776/7 niewłaściwie jednak tutaj o utworzeniu dekanatu owruckiego jakoby dopiero w 1777, gdyż go już podaje *Defensa* z r. 1748 X. Orłowskiego na str. 146.

<sup>2</sup> Archiv. J. Z. R. Część VI T. I, dodatki str 147 i Cz. III T. 2 str. 89.

<sup>3</sup> Barącz l. c. I, 293.

uchwały sejmowej z r. 1678 kolegium jezuickie, pochodzi z nastaniem spokojniejszych czasów w tych stronach Polesia, niszczone nieustannie napadami Tatarów, buntami kozaków, przechodami wojsk moskiewskich i chorągwi polskich aż do drugiego dziesiątka w. XVIII. Z zapisów szlachty okolicznej, która się chowała u dominikanów owruckich, najznaczniejsze może przeznaczyli im Hańscy h. Korczak, mianowicie Wentura Stanisław, chorąży żytomierski, 15.000 złp. zabezpieczył na Jackowiczach, dobrach swoich w tymże powiecie 1723 r. Kapitału pewnego konwent w r. 1764 posiadał 17.600 złp., niepewnego 2.261 złp., w czasie zaś swojej kasaty 9.014 rs.<sup>1</sup>

Kościół p. w. Wniebowzięcia M. B., od początku parafjalny, miał pod swym dzwonem 54 miejscowości, w tem poza Owruczem z przedmieściami dwa miasteczka w r. 1748: Wiazówkę i Narodycze Nowe, w których Pawsza, chorąży żytomierski, nowy wtenczas stawiał kościół, oczywiście drewniany, jako jest i dzisiaj p. w. św. Tekli. W Owruczu też był jeszcze drewniany; murować go zaczęto dopiero około 1789, o czem nas powiadamia lustracja z tegoż roku, zaznaczająca, iż klasztor jest drewniany.<sup>2</sup> Pozostała fara po kasacie konwentu, dokonanej już w r. 1831, liczyła w r. 1777 dusz 372, po upływie zaś z górą wieku (1894) dusz 1133, w r. 1913 było wiernych 1332 a obecnie w 1921 jest ich 1246. Kaplice w niej przed ostatnią wojną istniały dwie: w Humiczach i Rakowszczyźnie.<sup>3</sup> NB. W wspomnianem miasteczku Narodyczach nad Uszą, zrazu niewątpliwie filji owruckiej, osadzeni byli przez Pawszów w r. 1765 oo. augustynianie, parafja ich miała 153 dusz w r. 1777, zniesieni 1799 r.; dzisiaj (1921) pod tą farą dusz 2.522.

---

<sup>1</sup> Za r. 1764 Barącz II, 465 a za w. XIX Fr. Rawita Gawroński, *Konfiskata ziemi polskiej w r. 1831 i 1863* (Kraków 1917), 14.

Baliński-Lipiński, *Starożytna Polska T. II* (Warszawa 1844), 542. *Elenchus diec. łuck. i żytom.* z r. 1894 podaje r. 1760 wymurowania kościoła. Zakonników tutaj w 1793 było 4 (Tolstoy l. c. I, 479; 478 liczba dusz w r. 1777).

<sup>3</sup> Dawniej zaś jeszcze w Ladwinowie, jak podaje Eu... Heleniusz w swoich *Wspomnieniach I* (we Lwowie 1894), 303, gdzie też jest wymienionych 10 kaplic, istniejących kiedyś w parafji narodyskiej.

## D. Franciszkanie.

### 1. Iwnica.

Nad Iwianką, dopływem Teterowa, na południo-wschód od Żytomierza i w jego powiecie i dekanacie, ale na samem pograniczu z powiatem kijowskim, przy wielkiej niegdyś drodze kijowskiej w stronę Żytomierza i Wołynia, t. zw. gościńcu „smolanym“, należała początkowo do zamku żytomierskiego, a potem różnych rodów ruskich, następnie polskich, poczynając od Zbrowskich (1624). Dopiero pod sam koniec Rzeczypospolitej, gdy ponownie została miasteczkiem (1761, po raz pierwszy ukazuje się niem na schyłku w. XVI), będąc dziedziną Czarneckich h. Prus III, otrzymała kościół z osadzonymi przy nim franciszkanami, lecz z dotychczasowej swojej parafji korosteszowskiej nie została jeszcze wtedy wydzielona. Franciszkanów fundował tutaj we wrześniu 1783 i kościół drewniany p. w. św. Jana Chrzciciela wraz z klasztorkiem zbudował Józef Czarnecki, stolnik dźwinogródzki (1763) i starosta po ojcu karoliński, ożeniony z Domicelą Czetwertyńską, syn Jana Antoniego, ostatecznie kasztelana braclawskiego († 1773), który ufundował kapucynów w Lubieszowie (1761), murowany stawiając im tutaj kościół z klasztorem (Lubieszów-Nowy Dolsk w powiecie pińskim, w województwie brzeskiem, a więc w diecezji natenczas łuckiej, po upadku państwa w mińskiej).

Parafjalnym kościół franciszkański w Iwnicy został pod zaborem rosyjskim, zaraz w pierwszym r. 1793. A kiedy się potem spalił około r. 1808, do murowania nowego przystąpił ówczesny dziedzic, Józef Chaudoir, baron rosyjski i podobno protestant, około r. 1826, poświęcił go w 1839 X. kanonik Białobochwic. — Klasztor iwnicki był tylko rezydencją franciszkańską, należącą do kustodji międzyrzeckiej (ob. wyżej str. 79); więcej ponad trzech zakonników rzadko kiedy w nim bywało. Prezydował mu w r. 1825 O. Marek Malinowski, z dwóch wtedy ojców jeden przebywał w Berdyczowie; w r. 1830 miał ich czterech z prezydentem O. Mateuszem Wojciechowskim. W czasie swojej kasaty 1832 r. posiadał jurydykę w miasteczku a w niej dusz 12, dochód roczny obliczono mu na 101 rs. Istniejący dotychczas kościół parafjalny z kaplicą w Wolicy Zarubienieckiej ma obecnie (1921) wiernych 1.545, w r. 1913 liczył ich 1.528, w 1894 — 1.117 i w 1882 — 1.033.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Iwnica mtkiem 1761 u Teodorowicza l. c. I, 106. Dziedzice jej w Słown. Geogr. T. XV, 1 str. 620 za niecytowanym Al. Jabłonowskim

## 2. Łysianka.

Także Lisianką zwana, w głębi Ukrainy, nad Zgniłym Tykiczem, przy dawnej drodze z Kijowa do Odessy, niedaleko Zwinogródki, w jej też dekanacie i powiecie, otrzymała prawo miejskie w r. 1622, będąc osadzoną z Korsunia i do jego wtedy starostwa zaliczona, chociaż znajdowała się na gruncie starostwa białocerkiewskiego, w województwie zatem kijowskim, w południowej jego połaci. Pod względem kościelnym, o ile z czasem dziedzina ta Jabłonowskich w w. XVIII poczęła wzrastać i w ludność rzymsko-katolicką, należała zrazu do parafji białocerkiewskiej w dekanacie chwastowskim, a następnie do wyłonionej z niej parafji smilańskiej (w Smile Lubomirskich nad Taśminem), w której obrębie nad Zgniłym Tykiczem powstała niezadługo w starościńskim miasteczku Zwinogródce parafja samoistna (1786, kościół filjalny ad Smiła już od 1766/73). W Łysiance aż do końca w. XVIII nie było kościoła parafjalnego; nie wymieniają go wykazy kościołów parafjalnych diecezji kijowskiej z owego stulecia (1748 i 1763, 1777 i 1793). Dochowane przeciw księgi metryk chrztów i ślubów od r. 1785/6 wskazują niezbicie, że w ostatnich latach Rzeczypospolitej istniał tutaj kościół, mający duszpasterstwo, ale nie samoistny, tylko filjalny w parafji smilańskiej. Z drugiej strony konwent franciszkański w Łysiance nie jest jeszcze wspomniany w spisie urzędowym klasztorów tejże diecezji z r. 1793. A jednak niepodobna przeczyć, żeby tu istniała chwilowo lub przynajmniej była zamierzona osada zakonna oo. franciszkanów. Iż im kościół i konwent założyła tutaj Teofila z Sieniawskich Jabłonowska, wdowa po chorążym koronnym, i to podobno 1733 r., jest na to świadectwo Józefa Andrzeja Załuskiego, referendarza koronnego: w spisie fundacyj kościołów, przeważnie zakonnych, przez Jabłonowskich, przytacza tenże i erekcję kościoła i konwentu franciszkańskiego w Łysiance, acz jak i inne bez podania roku. Inna rzecz, czy odrazu weszła w życie. Uzasadnia tę wątpliwość notata summarjusza archiwum dworu lachowieckiego na Wołyniu, rezydencji Jabłonowskich, że dopiero po latach syn Teofili, Józef Aleksander Jabłonowski, wojewoda nowogródzki i starosta buski, zwinogródzki

---

w Źródłach dziejowych T. XXIII. O kościele i klasztorze poza Słown. Geogr. T. III (1882), 326 oraz Tolstoyem (l. c. I, 478 parafją w 1793) szczególnie katalog z dyrektorjum zakonnem na r. 1825 i 1830, jako też dzisiejsze diecezjalne, wreszcie Referat gubernatorowi j. w. na str. 19 w przyp.



i korsuński, dziedzic Łysianki (już 1749) i piszący się na niej hrabią (*comes in Lisianka*), „zjechał z Lachowic do niej w 1757 i w dzień Narodzenia M. B. na zamku łysiańskim aprobował fundację swej matki, przeznaczwszy na utrzymanie konwentu 10 tysięcy złp.“ Niestety, niema śladu, by fundacja ta utrzymała zatwierdzenie władzy diecezjalnej; milczenie o niej w wykazach tejże urzędowych tłumaczyłoby się brakiem aprobaty jej kościelnej. W każdym razie nie może być mowy o tem, żeby franciszkanie tutaj posiadali od samego początku lub nieprzerwanie konwent formalny. Przypuścić raczej należy rezydencję ich na zamku łysiańskim, która padła ofiarą rozbestwionej tłuszczy hajdamackiej Żeleźniaka w r. 1768, współczesną bowiem i na wiarę zasługującą jest wiadomość, podana w diariuszu kapucynów winnickich, iż „w Łysiance xx. franciszkanie doświadczyli srogości tych łotrów: jednego przebili, drugiego powiesili a trzeciego do śmierci zbili“. Tradycja późniejsza za ponownego dziedzictwa Jabłonowskich w Łysiance podawała wszystkich tych zakonników za ojców i wymieniała ich po nazwisku, dodając, iż i sam O. Jacek Pawłowski, gwardjan, który zrazu uszedł cudem z rąk oprawców Żeleźniaka w czerwcu, kiedy wrócił do Łysianki zaraz w listopadzie, został strasznie zamordowany przez watażkę Buhaja. Prawdopodobnie w związku z wznowieniem rezydencji franciszkańskiej w Łysiance pozostaje zanik współczesnej fundacji oo. franciszkanów w niedalekiej od strony zachodniej B o r s z c z a j ó w c e na pograniczu województwa kijowskiego z braclawskiem, obecnie w dekanacie skwirskim, gdzie się ojcowie z winy dziedziców nie zdołali utrzymać; opuścili ją ostatecznie w tym samym czasie około r. 1785, kiedy się pojawia pierwsza wiadomość pozytywna o kościele w Łysiance, przy której mogli teraz już osiąść na stałe, odnawiając tutaj rezydencję, zorganizowaną po kilku latach na konwent.

Pewne dzieje kościoła i zarazem siedziby tutaj zakonnej podaje „księga archidiakonatu kijowskiego“ około 1820 r. Nie zna ona, niestety, dawniejszej przeszłości kościelnej jak i klasztornej w Łysiance przed w. XIX, zwłaszcza za czasów Rzeczypospolitej, albowiem powiada: „Kościół w Ł. w 1802 p. t. Niepokalanego Poczęcia (a także później i św. Józefa Oblubieńca, który to drugi tytuł bywa odnoszony już do r. 1757); przy nim klasztor franciszkanów, gwardjanem O. Joachim Majewski. W r. 1804 tenże kościół parafjalny pod rządem xx. franciszkanów ma dochodu

rocznego 2.000 złp., zabezpieczonych na całym mieście Łysiance. W r. 1819 kościół drewniany; kolatorowie: Józefa z Morzkowskich wraz z swym mężem Karolem Jabłonowskim; xx. franciszkanie trzej: O. Łukasz Horyszewski, O. Mikołaj Zarzycki i O. Felicjan Domański. W tej parafji kaplice: 1<sup>a</sup> w Steblowie (nad Rosią) u Onufrego Hołowińskiego; 2<sup>a</sup> w Korsuniu (też nad Rosią); 3<sup>a</sup> w Ryżanówce u Andrzeja Obrębskiego; 4<sup>a</sup> w Wodzianikach murowana u Szczęsnego Rościszewskiego (następnie jak i Onufryjówka) w parafji zwinogródzkiej i 5<sup>a</sup> we wsi Onufryjówce murowana u grafa Adama Bierzyńskiego“. Korzystał z tej księgi niewątpliwie wizyt ówczesnego archidiakonatu kijowskiego archidiecezji mohylowskiej lub może tylko z wyciągu z niej Heleniusz, donoszący o jednym szczególe dokładniej, mianowicie, iż owe 2.000 złp. dochodu rocznego franciszkanów były zabezpieczone na Łysiance w r. 1801 przed aktami przez Aleksandra ks. Sapiechę. Łysianka bowiem, odkąd wyszła od Jabłonowskich, kupiona w 1776 przez Franciszka Ksawerego Branickiego, miała różnych właścicieli. Odsprzedana przez Sapiechę Józefowi Ignacemu Morzkowskiemu h. Korwin, wraz z córką tegoż Józefą, żoną Karola Jabłonowskiego, weszła ponownie w dom Jabłonowskich; lecz nie na długo; majątek po bezpotomnej śmierci Józefy, przeszedł do jej siostry Cecylji Radziwiłłowej, potem zaś do jej syna Wilhelma, któremu rząd po r. 1863 skonfiskował te dobra.

Kościół murowany zaczęto budować około r. 1820 przy pomocy kolatorów, składek i starań franciszkanów, ukończono go w 1826 r. Na czele konwentu stał podówczas (1825) gwardjan O. Kazimierz Sutkowski, mając za kaznodzieję O. Mateusza Wojciechowskiego i dwóch jeszcze ojców. Czterech było ich w r. 1830 a przełożonym-prezydentem O. Karol Rogoziński, zapewne ostatnim, bo w r. 1832 klasztor zniesiono. Przy pozostałym kościele parafjalnym, który w r. 1860 odnowiono i dodano mu dwie wieże, kosztem Wilhelma Radziwiłła i Adama Bierzyńskiego, sprawował duszpasterstwo przez długie lata ostatni dawnego konwentu eksfranciszkan i jego wychowanek, X. Jan Pajączkowski, za zasługi około tego kościoła uczczony tablicą w kościele († 1857). Mała ta parafja liczy obecnie (1913 i 1921) dusz 458 i ma jedną filję w Steblowie z murowanym w nim kościółkiem (w 1798); poprzednio, w pierwszej połowie w. XIX była jeszcze kaplica w Czarnokamionce. Liczba wiernych była do niedawna znacznie większa: 632 (1894)

i 743 (1908). Po oo. franciszkanach pozostał w kościele obraz cudowny św. Antoniego Padewskiego z wielkim odpustem na jego fest w czerwcu.<sup>1</sup>

---

### E. Jezuici. Romanów.

Na północ od Cudnowa i w jego od początku do niedawna parafji, między Żytomierzem a Połonnem, w powiecie i dekanacie żytomierskim a tem samem w województwie kijowskim, w carstwie zaś rosyjskim w gubernji wołyńskiej a powiecie zwiahelskim; obecnie tuż przed wielką wojną parafja samoistna w dekanacie teraz (1921) lubarskim, przedtem filja cudnowska, fundacji Józefa Augusta hr. Ilińskiego z kościołem murowanym p. w. Wniebowzięcia M. B. Zrazu jak i Cudnow włość hospodarska, jeszcze z początkiem w. XVI należąca do zamku żytomierskiego, nadana Kmitom a potem (1520) Ostrogskim, po tranzakcji kolbuszowskiej (1753) darowana Ołtarzewskiemu, od którego przeszła do Ilińskich. Najgłośniejszy z nich i zarazem najpobożniejszy Józef August, graf senator rosyjski, zostający w łaskach imperatorowej Katarzyny oraz obu carów, Pawła i Aleksandra I, kiedy skromny Romanów zamienił w rezydencję wielkopańską, sprowadził jeszcze w r. 1811 zachowany przez tych władców na Białorusi „zakon zgromadzenia

---

<sup>1</sup> J. A. Załuski, *Anecdota Jablonoviana*, wyd. w Warszawie u pijarów 1752, w przedruku tamże 1755 w obu na str. 171 (na str. 172 wspomniana jest fundacja trynitarcka w Teofilpolu, o której czyt. wyżej str. 143/4): „Lisiancae ecclesiam et conventum patribus ordinis Minorum Conventualium erexit Theophila ex Sieniaviis Jablonovia, vexilliferi regni vidua“. Aprobata tej fundacji w r. 1757 w *Sum. arch. Lachow.* u Ed. Rulikowskiego w *Słown. Geogr. T. V* (1884), 306, gdzie na str. 307/8 wyciąg z księgi archid. kijow. Ani też Eu... Heleniusz nic nie wie o franciszkanach w Ł. przed r. 1801 (*Wspomnienia polskich czasów I*, 283, gdzie na str. 207/8 o powstaniu kościoła i parafji w Zwinogródce a na str. 279/80 o losach fundacji franciszcz. w Borszczajówce 1756/1784 r. z aktów konsystorza kijow.). Wykazy parafij diec. kijow. z w. XVIII w *Defensie X. Orłowskiego* z r. 1748, oraz klasztorów u D. Tolstoy'a (l. c. I, 477/80). Zresztą elenchusy zakon. i diecez.; w nich do niedawna za lat naszych jeszcze „Łysianka“, teraz zaś (1921) „Lisianka“. NB. Jak przy innych kościołach parafjalnych, tak i tutaj istniała z pocz. w. XIX szkółka, która się mieściła w murach klasztornych, miała ona w r. 1807 trzech nauczycieli świeckich a uczniów szlacheckich 30, prócz początków przygotowywano ich do I i II klasy powiatowej za umówioną cenę przez rodziców (*Sprawozdanie o szkołkach paraf. arcybpa Sierżeniewicza*, kopia w ręku piszącego).

Towarzystwa Jezusowego xx. jezuitów“ zrazu na misję i rezydencję obok swego pałacu, zobowiązując się wybudować im własnym kosztem kościół i kolegium z konwiktem na 40 osób. Samych jezuitów chciał mieć co najmniej 18; zniewolił zaś ich sobie bardzo hojnym nadaniem dóbr ziemskich i annuaty 18.000 złp. Żeby zaś jezuita jak najprędzej mogli zamieszkać w „Nowym Rzymie“ (*Roma nova*), grafi Iliński kazał naprędce zbudować im 3 domy, każdy o 12 pokojach. Szkoły zaraz po wojnie otwarto w r. 1813, a w następnym już konwikt, pełne kolegium z kursem filozofji w 1817. Utrzymanie w konwikcie było wspaniałe, płacono za nie rocznie 1.500 złp., a za służącego osobno. Nauki szły w tym porządku, jak wszędzie u jezuitów według tego samego programu, szczególnie na języki cudzoziemskie zwracano baczność. O. Jan Zranicki, profesor retoryki, w przemowie do rodziców i gości na otwarciu szkoły w r. 1816 (21 września) „o sposobie naszego nauczania“, dowodził jego dobroci i tem także, iż za dobry go uznali cesarz Aleksander i grafi senator, pierwszy erygując akademię połocką (1812), drugi fundując jej kolonję w swym Romanowie. Biskup Cieciszowski posyłał tutaj za pozwoleniem generała zakonu (1818) 6 kleryków na studia retoryki i filozofji, zanim ich wyprawił do Wilna na teologję. Sam także hr. Iliński pragnął mieć takie zakłady i w Królestwie Polskiem, w tym też celu znosił się z biskupem lubelskim, Wojciechem Skarszewskim, który się zapalił do tego projektu. Już cny pasterz łucki i żytomierski poświęcił kamień węgielny pod przyszły kościół d. 1 sierpnia 1819, a pan senator w akcie fundacyjnym z 13 października owego roku i oblatowanym do ksiąg ziemskich w Ostrogu, nakreślił plan szkół „po wielkopańsku“, żeby się mogły rozwinąć dla rozszerzenia światła i nauk w kraju. Na wiosnę 1820 już nie było jezuitów w Romanowie, a było ich tutaj 15 ojców i 2 kleryków. Ukazem carskim z 13 marca v. s. „ustała w Rosji egzystencja jezuickiego zakonu“.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> O kolegium w Romanowie na Wołyniu (s) w diecezji łuckiej (s) 1811/1820 czyt. ks. Stanisława Załęskiego T. J. Jezuici w Polsce T. V Cz. I (Kraków 1906), 440/52 z błędną na końcu wiadomością, jakoby grafi senator po wygnaniu jezuitów do wykończonego kościoła i kolegium wprowadził pp. wizytki (ukaz kasacyjny na str. 492/8). O zakładach zaś naukowych w Romanowie prawiliśmy w Księdze pamiątkowej na cześć A. Mickiewicza T. II (Warszawa 1898), 25/44. O spaleniu się kościoła w roku bliżej nie podanym i uratowaniu kosztownej jego zakrystji nadmienia Heleniusz (l. c. I, 299 i 268).

## F. Kapucyni.

### 1. Brusilów.

W połowie wielkiej dawnej drogi handlowej z Kijowa do Żytomierza nad Zdwirzem, w górnym jego biegu, w dekanacie i powiecie od upadku państwa aż do dzisiaj radomyślskim diecezji żytomierskiej; pierwotnie w parafji chodorkowskiej a dekanacie chwastowskim diecezji kijowskiej („Brosilów“ 1748 wraz z Iwnicą później franciszkańską ad Chodorków dominikański). Dopiero pod sam koniec Rzeczypospolitej, gdy dawna ta włość Butowiczów-Brusilowskich h. Bezmiar, pochodzenia tatarskiego, obdarzona prawem miejskiem (1574), stała się dziedziną Czackich, otrzymała kościół katolicki. Zbudował go Szczęsny Czacki, podczasy koronny, syn Michała, kasztelana wołyńskiego († 1745), dziedzica już Brusilowa, po bezpotomnej śmierci brata swego ciotecznorodzonoego, Jerzego Olszańskiego i osadził przy nich kapucynów, którzy mieli już podtenczas swoje hospicjum w sąsiednim Chodorkowie. I w Brusilowie było zrazu hospicjum, wymienione jako istniejące w r. 1782 na kongregacji odbytej w Krakowie, z swoim przełożonym, O. Chryzantem, które już może w 1780 zaczęto urządzać. Drugim z rzędu prezydentem brusilowskim 1783 był O. Roman, po nim O. Jan Chryzostom, a w 1785 i jeszcze 1788 O. Krystyn, następnie 1790 O. Polikarp.

Około tego czasu kościół nie był jeszcze zupełnie wykończony. Powiadamia nas o tem X. Michał Józef Pałucki, oficjał kijowski (od 1781), z polecenia swego biskupa Kaspra Cieciszowskiego, wizytujący kanonicznie połowę diecezji: „Dogadzając pobożności ludu Szczęsny Czacki, podczasy w. kor., sprowadził do dóbr swoich ukraińskich Brusilowa 2 ciała św. męczenników, Teodora i Illuminata z towarzyszami, z których pierwsze z opółką krwi jego męczeńskiej d. 22/VI 1789 do cerkwi brusilowskiej (uniackiej) solennie jest wprowadzone, drugie zaś relikwie tamże do czasu zakończenia kościoła są złożone“.<sup>1</sup> Konsekrował go p. w. św. Ducha w r. 1796 tenże ks. Pałucki, naonczas (od r. 1792) biskup sufragan żytomiersko-kijowski, od czasu ostatniego rozbioru,

<sup>1</sup> Przytoczone za E. Rulikowskim w Słown. Geogr. T. I (1880), 390. Uposażenie szkółki parafjalnej przez Tadeusza Czackiego w Sprawozdaniu o szkołach paraf. arcybpa Sistrzeńcewicza, kopia w ręku piszącego. O konwencie z księgi w archiwum kapucyńskim w Krakowie (ob. wyżej str. 84 przyp. i str. 89 o O. Krzywickim), Tolstoy'a (I, 478 i 480) i elenchusów diecezjalnych.

Sam rządzący diecezją; i najpóźniej wtedy relikwie zostały przeniesione do nowego murowanego kościoła. W nim spoczął jego fundator, Szczęsny Czacki, zmarły w Brusilowie (2/VI 1790); olejne wizerunki jego i żony jego Katarzyny z Małachowskich znajdowały się (jeszcze 1880) w zakrystji kościelnej. Parafjalny to był kościół, erygowany kanonicznie przed 1793, mający szkołkę pod opieką klasztoru, założoną i urządzoną już w r. 1792 przez nowego dziedzica Tadeusza, syna Szczęsnego. Wyznaczył on nauczycielowi od siebie (zapewne z woli ojca nieboszczyka) rocznej pensji złp. 120, żyta korcy 8, pszenicy 1<sup>1/2</sup>, jęczmienia 4 korce, tyleż gryki, jagieł garncy 16, grochu korzec 1, siemienia garncy 16, soli „humarnów“ (głowa soli warzonej) 24, wieprza karmnego 1, drew na opał w lecie po furze na tydzień, w zimie po dwie, mełcie bez miarki we młynach brusilowskich i osobne mieszkanie; w r. 1808 uczyło się tutaj chłopców ubogiej szlachty 20 i trzy dziewczynki. Starosta nowogrodzki często przebywał w Brusilowie i w tutejszym klasztorze poznał O. Prokopa Krzywickiego, którego w r. 1811 powołał do Krzemieńca na katechetę i kaznodzieję.

Konwent w początkach (1793) liczył 3 zakonników, 6 zaś w r. 1818. Około tego czasu (1819) gwardjanem-kuratem był O. Andrzej Gnotkowski, po nim 1820 przez lat kilka O. Józef Dołhalski, w 1825 O. Melchior Ciechocki<sup>1</sup> z wikarym Marcelem Świszczewskim, w dwa lata potem O. Alojzy z 6 również zakonnikami. W r. 1832 było ich 10 a gwardjanem O. Melchior z Oleśka eksprowincjał; ale po tym roku kasaty przybywa ich kilku, niektórzy pracują po parafjach, w klasztorze pozostaje 10, gwardjanem natenczas (1834) jest O. Baltazar, a kustosz Roman historjografem prowincji. Liczba zakonników z latami stale zaczyna opadać: 9 w r. 1837, kiedy się odbyła kapituła prowincjonalna w Starym Konstantynowie a gwardjanem brusilowskim był O. Józef eksprowincjał; 8 w 1842 za gwardjaństwa jeszcze O. Modesta Tatarowskiego, który je sprawował od 1838, a po nim O. Gelazy, zapewne Cybulski, gwardjan następnie po dwakroć chodorkowski i (1858) w Starym Konstantynowie. W r. 1850 ojców 3, laików 2, gwardjanem O. Hipolit Tomaszewski i ponownie 1856 do 1860,

<sup>1</sup> W dyrektorjum archid. mohyl. na r. 1825. przez widoczną pomyłkę są podani 2 gwardjanie kuraci: O. Dołhalski i O. Ciechocki, a nawet i 3-ci gwardjan egzaminator, O. Bonawentura Szelechowski. Za to chodorkowski jest opuszczony!



po nim O. Zefiryn z Husiatyna, t. j. przed 1856 i w 1860, ale bardzo krótko, bo od 1861 O. Dydak Strzelecki, później wikary chodorkowski (1866). Kasata klasztoru nastąpiła w r. 1865; ojców mieszkało w nim wtedy 4: Maciej Kucharski gwardjan i eksprovincjał, Gabrijel Stecki wikary, Hermenegild Majewski i Wojciech Cieszkowski; laików 2: Piotr Kryński i Serafin Wojciechowski.

Kościół parafjalny pozostał: wiernych w r. 1858 ma on 1584, w 1894 = 1852, w 1908 = 1936, w 1913 = 1960 a w 1921 = 1978. Kaplicy żadnej.

## 2. Chodorków.

Kapucynów osadził tutaj około r. 1763 Kajetan Rościszewski, dawny łowczy brzeski a siostrzeniec Franciszka Ksawerego Witosławskiego, fundatora dominikanów w tem miasteczku 1742 r., kiedy po śmierci swej żony Marjanny Krasickiej, rodzonej siostry biskupa Ignacego, wstąpił do stanu duchownego, w którym doszedł do wysokich godności, został scholastykiem a następnie dziekanem kijowskim. Skromne to zrazu było hospicjum. Prezydentów jego aż po r. 1790 wymienia księga kapituł i kongregacyj tegoż zakonu, zachowana w archiwum oo. kapucynów krakowskich. Jako pierwszy jest w niej wspomniany O. Bernard z okazji kongregacji w Roziampolu-Uściługu w r. 1767. Na kapitule w Rozwadowie (nad Sanem) w 1769 powiedziano: *Chodorkow hoc anno nullum habuit religiosum propter hostilitatem*. Ale nie trwało to długo. Już od następnego roku rozpoczyna się szereg prezydentów nieprzerwany: O. Feliks, O. Serafin, w 1773 O. Pelagiusz, O. Rogatus, w 1778 O. Wit, w 1781 O. Wenustus, O. Narcyz, O. Polikarp, w 1787 O. Bonagratus i w 1790 O. Wincenty. Około tego czasu stanąć musiał konwent, jeżeli w r. 1793 mieszka w nim 4 zakonników oraz nieco wcześniej 1788 r. (jak to zaznaczają niekiedy elenchusy diecez. np. z r. 1894) kościół murowany, mający w swem wezwaniu imię patrona, swojego fundatora. Konsekwował go w r. 1824 X. Walerjan Henryk Kamionko, biskup suffragan kijowski w czasie wizytacji kościołów na Ukrainie.

Węgetował ten konwent aż do r. 1886. O losach i działalności jego jak i brusiłowskiego dla braku materiału nic się nie wie poza kilku imionami jego gwardjanów, tudzież faktem istnienia w nim chwilowo w połowie w. XIX nowicjatu i odprawienia paru kapituł: prowincjonalnej w r. 1850 i 1862, jako też kongregacji



definitoryjnej w r. 1859 i 1864, już ostatniej, gdyż rząd w tym roku zabronił odbywania wszelkich zjazdów zakonnych. Po gwardjanie O. Norbercie 1827 r. na czele klasztoru stali: O. Salezy, zapewne Zawadzki, później tutaj wikary (1843); O. Klemens; O. Alojzy, dłużej tu rządzący i jeszcze potem 1853; O. Marek od 1839; O. Zefiryn Krzyżewicz; O. Gelazy Cybulski w 1843 i ponownie 1857, mąż zasłużony w zakonie, gwardjan w Brusilowie i Starym Konstantynowie; długoletnim wówczas kaznodzieją chodorkowskim jest O. Kajetan Tataryk (1825/1843); O. Maciej Kucharski eksprowincjał i dwukrotnie gwardjan 1856 i 1858, w którym to roku ostatnim liczba nowicjuszków z 2 wzrosła wyjątkowo aż do 9, aby następnie opaść do normalnej lub jeszcze niżej i nawet całkiem zaniknąć w r. 1862, ostatnim był on gwardjanem w Brusilowie (1865). Znacznie dłużej, niewiadomo jednak, czy bez przerwy utrzymuje się O. Maksym Zaleski 1859/1861 i jeszcze 1866, kiedy wikarym jest O. Dydak Strzelecki, dawny gwardjan brusilowski (1861). Do ostatnich już należą: O. Marjusz Klepacki w 1878 z 3 ojcami i 2 laikami, O. Zefiryn Śliwiński w 1884 z O. Cyprjanem Kosińskim i jednym laikiem i wreszcie O. Gabrjel Stecki 1885 z przeszłorocznym gwardjanem O. Zefiryne Śliwińskim i niegdyś tutaj wikarym (1858) oraz laikiem Serafinem Wojciechowskim, przybyłym przed laty 20 ze zniesionego konwentu w Brusilowie. W r. 1886 rząd klasztor chodorkowski skasował.

Parafia chodorkowska, którą kapucyni po zniesieniu dominikanów objęli przy swoim kościele św. Kajetana, pozostała przy nim i utrzymuje się dotychczas. Liczyła ona w r. 1777 wiernych 1.300; 1783 w r. 1858; 2.610 w r. 1894, kiedy jej administratorem-proboszczem jest jeszcze O. Gabrjel Stecki, ostatni gwardjan; 2.763 w r. 1913 i prawie tyleż, 2.798, w r. 1921. Z trzech kaplic, istniejących w pierwszej połowie w. XIX, w Krzywem, Werbowie i Zarubińcach Pruszyńskich, utrzymała się tylko w Werbowie murowana Michałowskich.

## G. Karmelici t. zw. Trzewiczkowi.

### 1. Olewsk.

Na Polesiu kijowskim, dawniej Olewsko, nad Uborcią (dopływem Prypeci) w górnym jej biegu, w dekanacie po dziś

dzień owruckim, za Rzeczypospolitej w województwie i biskupstwie kijowskim, pod zaborem rosyjskim w gubernji wołyńskiej a diecezji żytomierskiej. Miasteczko (1641) dziedziczne Niemiryczów h. Klamry, z których pierwszy katolik, Józef Karol, jedyny syn Aleksandra dyzunity, ożeniony z Heleną Krasicką, córką Adama, miecznika przemyskiego, w Łucku 25 stycznia 1669 uczynił fundusz na wystawienie kościoła *de nova radice* p. t. „Przenajświętszej P. Marij Zwiastowania“ na „horodyszczu przeciwko bramie kijowskiej, począwszy od rzeki Uborci aż do wałów miejskich“, osadzając przy nim oo. karmelitów dawnej obserwancji, na czele których stał naówczas X. Marcin Charzewicz, Pisma Św. Dr, prowincjał. Zapisem tym dziedzic olewski nadał kościołowi i konwentowi część dóbr swoich w kluczu olewskim, t. j. Nowy Olewsk alias Tepenice nad Uborcią i wsi Radowle, Słobodkę, Weremowkę (dwie ostatnie teraz nieznane) z wszystkimi na nich przynależnościami i pożytkami.<sup>1</sup> Na kapitule prowincjonalnej w roku następnym przyjęto tę fundację, która rychło weszła w życie. Pierwszymi jej prokuratorami byli: O. Teofil Gostkowski 1674 i nast., O. Kazimierz Terlecki 1677, O. Feliks Mrozowski, O. Bonifacy Breyzowski (?) 1682 i O. Łukasz Poniatowski 1683. Atoli po śmierci fundatora około tego czasu nastąpiła doba zatargów, procesów sądowych i starć nawet zbrojnych między zamkiem a klasztorem olewskim; cały ród Niemiryczów za małoletności syna fundatora, Eljasza Aleksandra (\* 1668 † 1755 jako sędzieja ziemski kijowski), zwrócił się przeciw karmelitom, chcąc ich wyrugować z dóbr olewskich, ci zaś w swym ucisku, wypędzani dwukrotnie, znajdowali pomoc u wrogów Niemiryczów.

Dopiero po latach trwała zawitała zgoda. Syn fundatora w miejsce zrujnowanego nowy karmelitom wybudował kościół, również jak i pierwszy sosnowy, w 1712 a ojcowie urządzili konwent, stałych mając w nim przeorów. Szereg ich rozpoczyna O. Kazimierz Radziński 1717/20, po którym następują: O. Franciszek Janowicz, O. Placyd Gigłowski, O. Jan Stawiński od 1730, O. Antoni Czyzewski przez dwa triennia 1733/9, O. Archanioł Sekiel 1739/42 z kaznodzieją w tym ostatnim roku O. Anastazym Po-

<sup>1</sup> Materiały źródłowe wszystkich trzech konwentów karmelitańskich d. o. podało się w osobnej książce o tym zakonie na Litwie i Rusi, przytoczonej wyżej na str. 94, a mianowicie: Olewsk w Cz. II, 92/5 i I, 364/75; Toporzyszcze I, 432,8 i Uszomierz I, 438/46.

tockim, zapewne h. Lubicz z Olewska; O. Samuel Komorowski 1742/5 (tutaj † 1757, brat prymasa Adama), O. Rajmund Rodziński 1745/8, O. Dionizy Arakiełowicz od 1748, O. Kanty Pyciejowski od 1754; O. Florjan Ciechanowicz, budowniczy nowego kościoła, jak i O. Franciszek Bryndzewicz 1758/63 przez dwa trzechlecia dla dokończenia rozpoczętych fabryk, t. j. kościoła z konwentem. Nowy kościół, trzeci z rzędu, jak i dwa poprzednie z drzewa, ale dębowego w kostki ciosanego, o 12 oknach miał 5 ołtarzy, 2 konfesjonały, wspaniałą ambonę i organy o 9 głosach; klaszterek o piętrze, drewniany, miał 6 cel mieszkalnych, tylu też bywało zakonników za czasów polskich, około 5. Wspomagały ojców i zapisy pieniężne od szlachty okolicznej; żyjący jeszcze dotychczas syn fundatora, Eljasz Aleksander, zapisał im na rok przed śmiercią 2.000 złp. Po O. Franciszku Bryndzewiczu, który poszedł do Dorostaj na przeora, przybywa stamtąd i czas dłuższy i na trzy zawody przeorzy tutaj O. Ildefons Jamiołkowski 1763/6, 1773/7 i od 1781 natenczas eksprowincjał litewski, Ś. T. M. i Dr, a podprzeorzym w tym ostatnim roku O. Baltazar Strzelecki; O. Anioł Lipkowski 1766/70 przy swej śmierci oddaje z swojej ojcowizny 10.000 złp. na konwent olewski, którego był „synem“; wreszcie O. Jan Czarnołoski 1770/3 i 1777/81, następnie prowincjał wołyński od czerwca 1786, dawniej zwierzchnik prowincji litewskiej św. Jerzego, Wołyniak rodem, h. Ciołek, współtwórca (jak się zaraz okaże) nowych fundacyj karmelitańskich w Toporzyszczu i Uszomierzu. Z lat przełomowych znany jest dopiero O. Baltazar Strzelecki z Bełzkiego około 1798 (później przeor horodyski i annopolski). W wieku zaś XIX: O. Feliks Narkiewicz w 1804 rozpoczyna murować nowy kościół, lecz niewiadomo, kiedy go ukończono (przeor potem uszomirski); O. Piotr Szawirski od 1806, O. Antoni Rykowski od 1813 (przeor później toporzyski), O. Leon Buywid w 1825 i O. Andrzej Jasiński w 1828, nie wiedzieć, czy on ostatni. Klasztor rząd skasował w r. 1832 i dwie jego wioski zabrał: Radowle (Radowel) i Tepenicę alias Sieliszcze, w których miało być dusz męskich 185 z dochodem 825 rs.

Kościół jako parafjalny pozostał, a był nim od samego początku, lecz jego parafja jeszcze w r. 1748 nie była rozgraniczoną z winy samych oo. karmelitów, bo się nie stawili na termin *ex-divisionis parochiarum*, naznaczony przez biskupa. Już w pierwszej

połowie w. XIX zostaje pod wezwaniem Podwyższenia św. Krzyża; nie wiemy, kiedy utracił pierwotne Zwiastowania M. B., niezawodnie przy jednym z licznych budowań w ubiegłych stuleciach nowego. Dzisiejszy drewniany, po spaleniu się dawnego w 1868, stanął z sum ofiarowanych przez biskupa sufragana Ludwika Brynka 1877 r. Wiernych w tej parafji liczone: w r. 1777 — 102, w 1858 — 943, w 1894 — 2.337, w 1908 — 4.319, w 1913 — 4.378 i w 1921 — 4.434. Kaplice: w Wojtkiewiczach w 1858, w 1894 żadnej, w 1908 w Huniczach i Rakowszczyźnie, w 1913 i 1921 tylko na starym cmentarzu, tudzież filja w Tomaszgrodzie.

## 2. Toporzyszczce.

Inaczej *Toporzyszczce*, wieś duża i kolonja nad Trościanką, przy szosie z Żytomierza do Owrucza w powiecie żytomierskim a dekanacie owruckim, za Rzeczypospolitej w województwie kijowskim, następnie w gubernji wołyńskiej, od drugiej połowy w. XVII dziedzina Niemiryczów linji czerniachowskiej, t. j. z sąsiedniego Czerniachowa, należącego jak i Toporzyszczce do fary żytomierskiej. W małżeństwie Tekli, córki Michała czy też raczej Stanisława Niemirycza z Toporzyszczca, miecznika żytomierskiego (którego jedynym synem był Michał † 1770), z jej krewnym Ignacym Niemiryczem z Olewska, chorążym owruckim a bratem rodzonym Tadeusza, podkomorzym owruckim (który za udział w powstaniu Kościuszki został zesłany na Sybir i utracił Olewsk, zabrany przez rząd), złączyły się obie linje Niemiryczów, olewska z czerniachowską. W lat dwadzieścia po tem małżeństwie, w którym Tekla, mając męża wielkiego utracjusza, nie zaznała szczęścia, przybyli znani jej dobrze z Olewska do Toporzyszczca oo. karmelici. Do ich tutaj fundacji przyczynił się najwięcej jej wuj O. Jan Czarnołoski, wspomniany wyżej przeor olewski, eksprowincjał litewski a następnie wołyński. Akt fundacyjny Niemirowiczowej z 9 marca 1785 na wystawienie kościoła i klasztoru z potrzebnymi budynkami gospodarskimi na placu, obejmującym długości łokci 525 a 100 szerokości, wraz z ogrodami na przestrzeni  $340 \times 90$ , tudzież z zapisem klasztorowi 40.000 złp., przyjęła kongregacja definitorkalna w Annopolu w czerwcu owego roku i pierwszym tej siedziby mianowała prezydentem O. Januarego Robotyckiego Ś. T. Bak. Do uposażenia przyczynił się i brat męża fundatorki, podkomorzy

Tadeusz Niemirycz zapisem sumy 14.000 złp., która jednak wskutek konfiskaty dóbr jego przepadła.

Kościół p. w. św. Tekli męczenniczki stanął już d. 12 września 1789, poświęcony w 1791 i zarazem od 1793 parafjalny, niewielki, drewniany o 3 tylko ołtarzach. Klasztorzek również z drzewa w jedną linię zbudowany, długości łokci 42 a szeroki  $12\frac{1}{2}$ , miał w r. 1793 zakonników 3 (Olewska 5 a Uszomierz 6), cel mieszkalnych 4, w piątej największej urządzono refektarz, a szósta była jeszcze w 1816 podczas wizyty kanonicznej, z której czerpie się te szczegóły opisu budowli jak i uposażenia, niedokończony. Z przeorów jego są nam znani: O. Angelin Dąbrowski około 1807; O. Jan Jaślikowski do 1813 (przedtem przeor w Dorostajach); O. Wacław Borysiewicz od początku 1816; następnie aż dopiero O. Antoni Rykowski, wybrany na kapitule w Zaświrzu 1825 i ponownie 1828, ale z początkiem r. 1831 usunięty z przeznaczeniem za obediencję do Olewska, lecz dla choroby pozostał w Toporyszczu, gdzie † 19/X tegoż roku. Wyznaczony w jego miejsce O. Baltazar Serafinowicz był już ostatnim, bo klasztor w r. 1832 zniesiono i kawałek jego ziemi, jaki posiadał, otaksowany na 75 r. as. rocznego dochodu zabrano.

Jako parafjalny kościół pozostał; nowy, również z drzewa, wystawiono w 1844 ze składek. Dusz w parafji w 1858 liczono 2.822, w 1894 — 3.568, w 1908 — 5.183, w 1913 — 5.265 a w 1921 — 5.321. Posiada dzisiaj około 1893 utworzoną filję w Horoszkach, przedtem kaplica z kościołem murowanym p. w. Przemienienia Pańskiego; tudzież kaplicę w Hołowinie; trzy inne w Sałach, utrzymująca się jeszcze 1894, w Czerniachowie i Turczynce już oddawna nie istnieją.

### 3. Uszomierz.

I w tem miasteczku nad Uszą koło Iskorości w powiecie żytomierskim na pograniczu owruckiego, w dekanacie owruckim gubernji wołyńskiej, w Rzeczypospolitej w województwie kijowskim pod farą wielednicką i w dekanacie pierwotnie (t. j. przed r. 1748, wielednickim, jak Olewsko i Owrucz), klasztor oo. karmelitów powstał za sprawą O. Jana Czarnołoskiego, wspomnianego wyżej przeora olewskiego, który był bratem ze strony ojcowskiej dziedziczki miejscowej, Anny Dominiki z Młodeckich Dubrowskiej, sędziny grodzkiej żytomierskiej. Na kapitule prowincjalnej

w Czausach 1781 r. ofiarowała ona ojcom istniejący już w Uszomierzu kościół parafjalny, dostatecznie uposażony a zarządzany przez X. Samuela Modliszewskiego, kanonika kijowskiego i zarazem dziekana owruckiego, który za zgodą konsystorza kijowskiego zrzekł się tego kościoła na rzecz karmelitów; równocześnie przełała na nich zapis swój dawniejszy 12.000 złp., dany przez nią kościołowi w Uszomierzu i na jej tutaj dobrach ubezpieczony. Nadto nowej fundacji zakonnej z ojcowizny swojej przeznaczył 10.000 złp. brat Józef Dubrowski, *clericus perpetuus*, profes karmelita. Musiała być wdową naonczas pani Anna Dubrowska, jeżeli sama występuje, wdową już po drugim mężu, gdyż pierwszym był któryś z Bohuszów, miecznik miński. Do Bohuszów h. Odyniec przeszedł też Uszomierz przez kądziel w pierwszej połowie w. XVIII od Niemiryczów linii czerniachowskiej rodu schizmatycznego a potem arjańskiego, dopóki nie nawrócił się do wiary katolickiej. Bohusze łączyli się często z Dubrowskimi h. Sas i wskutek tego Dubrowscy występują jako posiadacze Uszomierza. I tak Antonina Bohuszówna (zapewne córka Franciszki Niemieryczówny, która w dom męża Bohusza wniosła Uszomierz), 1<sup>o</sup> voto Dubrowska a 2<sup>o</sup> Woynarowska, zapisała 18.000 złp. na kościół w Uszomierzu, podobno już 2/I 1767, a równocześnie na tenże cel 12.000 złp. wspomniana fundatorka karmelitów, Anna Dominika z Młodeckich 1<sup>o</sup> voto Bohuszowa a 2<sup>o</sup> Dubrowska. Na Uszomierzu utrzymywali się Bohusze jeszcze w pierwszych dziesiątkach w. XVIII, świadcząc zapisami swą miłość do oo. karmelitów; nie samych jednakowoż Bohuszów kościół i klasztor uszomierski jest fundacją (jak się to czasem podaje).

Kościół bowiem w Uszomierzu, parafjalny od r. 1793, zostawał pod wezwaniem św. Anny jeszcze w r. 1816; drewniany, niewielki miał 3 ołtarze. Później podają go elenchusy diecezjalne, jak np. na r. 1858, p. w. Podwyższenia św. Krzyża, czyżby mylnie wskutek pomieszania go z olewskim? Dzisiejszy, murowany z r. 1884 pozostaje p. t. św. Mikołaja.

Klasztor w czasie wizyty kanonicznej z 1816 był nowy, z drzewa sosnowego zbudowany w 1810 przez kolatora Józefa Bohusza, starostę lubeckiego (synem był on fundatorki kościoła i klasztoru, Anny z Młodeckich, z pierwszego jej małżeństwa). Stał naprzeciwko starego, już zdaje się niezamieszkałego, w którym 1793 r. znajdowało się 6 zakonników, wśród zaś nich sędziwy

i chory O. Marek, za świętego w tym klasztorze i okolicy miany, błogosławiący brygadę Józefa Kopcia słowami „Idźcie w imię Boga i wynijdźcie“ (w kwietniu 1794); w nowym, przynajmniej pod koniec jego istnienia, było 2 cele podwójne i 2 pojedyncze z obszerną izbą dla gości. Z szeregu przełożonych są znani: O. Cyryl Kryliński około 1807; O. Cyryl Zabłocki do 1814; po nim O. Feliks Narkiewicz jeszcze 1818 (poprzednio przeor olewski); O. Korneli Kordynowicz (ostatni przeor horodyski) usunięty na kongregacji definitorzalnej 1824, a mianowany na niej wikarym O. Wacław Borysowicz (przedtem przeor toporzyski); O. Edward Landeburski na kapitule prowincjonalnej 1825 obrany przeorem a kaznodzieją O. Rafał Jankowski; O. Hipolit Grygalewicz od kapituły 1828 z kaznodzieją O. Gracjanem Kamińskim, niewiadomo, czy on po r. 1830 ostatni, kiedy pozostawał tutaj na urzędzie, mając jednego w klasztorze kapłana, O. Hipolita Butowicza. W chwili kasaty 1832 r. posiadał konwent ziemi morgów  $10\frac{1}{2}$ , wypuszczanych w arendę za opłatą roczną  $11\frac{1}{2}$  r. as., dwa dość znaczne ogrody, bardzo skromny inwentarz gospodarski z ubogim sprzętem w klasztorze. Niewielką też była biblioteka, licząca około 70 książek w języku łacińskim i polskim: teologicznych 25, kaznodziejskich 14, a reszta w innych materjach.

Kościół jako parafjalny pozostał, a był nim od r. 1793 (jak również od tego czasu przytoczone powyżej z zakonnych: iwnicki franciszkanów, brusiłowski i chodorkowski kapucynów a toporzyski karmelitów). Dusz w tej parafji w 1858 liczono 3.019, w 1894 — 6.180, w 1908 — 8.072, w 1913 — 8.207 i 1921 — 8.302. Filja w niej jest jedna: w Jahodence już około r. 1890. Kaplic prócz cmentarnej 3: w Iskorości, Michałowce i Zakomorni; Helenjusz wymienia ich 5: w Białocku, Chołosianach, Piskowce, Pliszczowce (mylnie tutaj, bo Pliszczówka pod farą wielednicką) i w Złobyczach;<sup>1</sup> w r. 1858 podane są 3: Lisowszczyzna, Złobycze i Stremihorodka; w 1894 i 1908 niema żadnej, w 1913 jedna: w Zakomorni.

### H. Karmelici Bosi w Berdyczowie.

Nad Hniłopiatem, dopływem Teterowa, w gubernji kijowskiej miasto powiatowe (od 1846) i w swoim po dziś dzień deka-

<sup>1</sup> Wspomnienia polskich czasów I, 303; tu 299 filja Jahodenka, ale nieistniejąca.



nacie, za dawnej Rzeczypospolitej w województwie kijowskim a dekanacie żytomierskim, miasto już od pierwszej połowy w. XVIII w przeważnej części z ludnością żydowską, dzięki uprzywilejowaniu jej przez dziedziców miejscowych, Tyszkiewiczów a potem Radziwiłłów.

Zrazu włość zamku żytomierskiego (jeszcze w 1545), następnie dziedzina tychże Tyszkiewiczów, do których i niedaleka Kordnia należy,<sup>1</sup> z których Fryderyk Fedor, wojewodzie brzeski, osadza tu miasto z farą katolicką (krótco przed 1593), a syn jego bezpotomny Janusz, podobno w myśl ślubu, uczynionego w niewoli tatarskiej, funduje kościół i klasztor oo. karmelitów bosych na stoku góry od strony rzeki, gdzie stał zamek, zapisem w trybunale lubelskim z 19 lipca 1630, przekazującym im prócz placu wieś Skryhylówkę i 1.500 złp. annuaty. Kamień węgielny pod kościół p. w. Niepokalanego Poczęcia N. M. P., św. Michała archanioła, św. Jana Chrzciciela i oraz ewangelisty (zwany później dolnym), położył d. 2 marca 1634 Andrzej Szodrski, biskup kijowski; po jego ukończeniu fundator miał w nim umieścić przechowywany się oddawna w swym domu obraz N. M. P., piastującej na lewej ręce P. Jezusa, malowany na płótnie i przybity na desce cyprysowej, zasłynął on potem cudami i był dwukrotnie koronowany (1756 i 1857).

Pierwsze stulecie tej siedziby nie bardzo dokładnie jest znane. Podobno jeszcze w r. 1647 oo. karmelici mieli otrzymać drugi zapis: wieś Skomorochy od Seweryna Potockiego h. Lubicz. Z lat wojen kozackich i najazdów tatarskich wiadomo tylko, że O. Rafał od św. Teresy, przełożony tego klasztoru, uciekł wraz z fundatorem w r. 1648 do Warszawy, gdzie zmarł zaraz z końcem t. r., fundator zaś pożegnał ten świat w roku następnym w Lublinie i tu spoczywał aż do r. 1759. Co się stało wtedy z obrazem, rzecz niewiadoma. Do Berdyczowa, jak się zdaje, powrócili karmelici około r. 1663. Nowe a długie, i to już od swoich, czekały ich tutaj utrapienia. Po śmierci Janusza dobra berdyczowskie przeszły do rodzonej

<sup>1</sup> Ob. wyżej str. 167. O Berdyczowie rzecz zwięźle streszczona na podstawie materiałów w archiwum oo. karmelitów bosych na Czernej koło Krakowa, tudzież znajdujących się w ręku piszącego, 'obecnie w Bibl. Jagiell.; czyt. także w Słown. Geogr. T. I (1880), 134/8 i T. XV, 1 (1900), 101/2, a w szczególności o obrazie u O. W a c ł a w a, kapucyna O cudownych obrazach Przen. M. B. w Polsce (1902), 14/35.

jego siostry, Krystyny Jelcowej, która zmarła również bezpotomnie (około 1664), uczyniwszy pewien legat na klasztor. Panem po niej na Berdyczowie został Władysław Tyszkiewicz, krajczy litewski, synowiec Janusza od brata stryjecznorodzzonego Antoniego Jana; nie zaprzeczał on jeszcze karmelitom sum funduszowych. Dopiero po jego śmierci (z początkiem 1684) cały ród najrozmaitszych Tyszkiewiczów rozpoczął walkę z karmelitami, namawiając kozaków do napaści na ojców, a potem już sami wypędzili ich z klasztoru i wszystkie posiadłości im zabrali. Karmelici wywłaszczeni rozpoczęli tedy proces z Tyszkiewiczami o krzywdy swoje, który się włókł nadzwyczaj długo. Najbardziej nękali ich Eustachy i Teodor, synowie Krzysztofa, wojewody czernichowskiego; Berdyczów dostał się przecież nie im, lecz córce Władysława, Teresie, która poślubiła Krzysztofa Zawiszę, wojewodę ostatecznie mińskiego († 1721), autora znanych pamiętników. Ledwie w r. 1717 oo. karmelici, uzyskawszy dekret trybunalski, skazujący winnych na zapłacenie, sprowadzili się ponownie do Berdyczowa a w r. 1721 przywieźli obraz ze Lwowa, lecz kiedy niezadługo Ukrainę ogarnął bunt hajdamacki, zniewoleni byli wywieść go po raz drugi, tym razem do karmelitanek w Lublinie pomiędzy r. 1732/36.

Z restauracją pierwszego kościoła, która trwa do r. 1737 a z rozpoczęciem po dwóch latach budowy nowego, górnego karmelici berdyczowscy wchodzą w okres swojej świetności. Pod komendą ich przeora zostaje forteca berdyczowska, będąca w czasie trwogi i niebezpieczeństwa składem majątków i przytułkiem okolicznego ziemiaństwa. W 1751 d. 9 czerwca zjeżdża tutaj odbywający wizytę diecezji X. Kajetan Sołtyk, biskup koadjutor kijowski i zniewala przy pomocy Stolicy św. do posłuszeństwa władzy biskupiej opierających się dotychczas karmelitów bosych;<sup>1</sup> w r. 1753 przybywa on ponownie na konsekrację wspaniałego nowego kościoła, jaki stanął na fundamentach dolnego; po raz trzeci zaś jako pasterz diecezjalny dokonuje w 1756, w uroczystość M. B. Szkaplerznej (16 lipca) koronacji cudownego obrazu koronami, przysłanemi od papieża Benedykta XIV. Wkrótce też ojcowie sprowadzają ciało swego fundatora od karmelitanek z Lublina (28/VIII 1759). Bawił tutaj z misjami następny biskup kijowski, Józef Andrzej Załuski 1761 r. Okres to największej sławy Berdy-

<sup>1</sup> Chr. G. Friesius De episcopatu Kioviensi (Varsaviae MDCCLXIII), 103.

czowa cudownym obrazem w kościele karmelitańskim; klasztor jego staje się jednym z główniejszych i znakomitszych w całej prowincji zakonnej, urządzają się w nim studja zakonne i nowicjat, rezyduje tutaj i prowincjał. Na te też czasy przypadają początki drukarni klasztoru berdyczowskiego (1758), istniejącej do końca prawie 1844 r., kiedy ją zamknął rząd rosyjski; druków z tej tłoczni wyszło w w. XVIII według naszego obliczenia około 370 a w w. XIX niemal 200, wydawnictw zaś bez oznaczenia roku a czasem i miejsca około 100, razem tedy co najmniej 670. Przy drukarni była sztycharnia, w której z powodzeniem wielkiem pracował Teodor Rakowiecki, ojciec Benedykta, autora „Prawdy Ruskiej“ (zmarłego 1839). Po zamknięciu drukarni wydawali ojcowie głośnie swoje kalendarze w Żytomierzu i Kijowie niemal aż do swojej supresji bo do r. 1864. Bibliotekę posiadali, można powiedzieć, na owe czasy ogromną, bo liczącą około 3.000 tomów; znaczną w niej część tworzyły podręczniki szkolne, wytłaczane rok rocznie w drukarni miejscowej. W korzystniejszym tedy położeniu pod tym względem aniżeli inne była szkoła młodzi świeckiej, kierowana przez karmelitów berdyczowskich, którzy przez jakiś czas, zdaje się już od r. 1794 utrzymywali i konwikt; był w nim Henryk Rzewuski (o czem pisał w *Dzienniku Warszawskim* z r. 1851).

Fundusze mieli ojcowie berdyczowscy znaczne, doniosłe, pomimo strat dotkliwych, jakich doznali w ciągu przeszło dwuwiekowego swego istnienia. Pod koniec, w r. 1841, a więc na rok przed konfiskatą majątków duchownych w zaborze rosyjskim, składały się one z dóbr ziemskich i kapitałów. Dwie wsi posiadał klasztor naonczas (przedtem niekiedy bywało ich więcej): 1<sup>o</sup> Skryhylówkę a w niej t. zw. dusz męskich 341, żeńskich 338, co stanowiło t. zw. dymów 75; gruntu ornego włók 73, morgów 25, sążni 44; sianożęci włók 11, morgów 16; lasu włók 63, morgów 26; nadto stawy, karczmy, gorzelnia, papiernia i t. d.; dochód z tej wsi podano 1750 rs. oprócz karczem i młynów z dochodem z nich niewymienionym. 2<sup>o</sup> Skomorochy miały dymów 28 włościańskich a szlacheckich 4, zapewne, czynszowników, dusz poddanych męskich 89, żeńskich 88, pola ornego włók 27 i morgów tyleż, sianożęci włók 3 i morgów 27, lasu włók 15; arenda ze wsi (będącej widocznie w dzierżawie), karczem, młyna zaznaczona na tysiąc rs. Nadto miał klasztor jeszcze jurydykę w mieście, składającą się z 5 dworków szlacheckich i 14 chałup zajmowanych przez szlachtę

i dwadzieścia kilka chat wynajmowanych wolnym ludziom; to wszystko miało przynosić z górą 200 rs. Kapitały pewne naówczas w ilości 46.635 rs. przynosiły procentu rocznego 2.486 rs. 55 kop.; dochód zaś czysty z posiadłości ziemskich i procentów, drukarni, mieszkań wynajmowanych kupcom, dochodów z kościoła, jałmużny podany prawie sześć tysięcy i pół rubli srebrnych. Miały wreszcie swoje fundusze, acz mniej znaczne, bractwa, istniejące przy tym kościele a będące świadectwem bujności życia religijnego: Trójcy Przenajśw., Szkaplerza, Niepokalanego Poczęcia, św. Józefa, Dobrej śmierci, św. Jana Nepomucena, św. Tekli i św. Tadeusza apostoła. Duszpasterstwo sprawowali ojcowie zastępczo, kiedy w mieście zabrakło kościoła parafjalnego, i to przed połową w. XVIII.

Statystykę ojców podają ich katalogi, należące do rzadkości bibliograficznych, jak np. druk berdyczowski b. r. w 4<sup>o</sup>, kart nienum. 5, najprawdopodobniej zaraz po r. 1834, gdyż występują w nim obie prowincje razem połączone, ruska św. Ducha i litewska św. Kazimierza: mieszkało natenczas w Berdyczowie ojców 23, 1 diakon i 7 braciszków. W r. 1841 było tutaj ojców 17 i braci 5, bez nowicjatu, na który potem pozwolono. W r. 1866, kiedy klasztor zniesiono, Berdyczów miał 12 zakonników, w liczbie tej 3 nowicjuszów i 1 laik. W ostatnich latach istnienia konwentu odbyła się ponowna uroczystość koronacyjna cudownego obrazu nowemi koronami, jakie nadesłał był ojciec św. Pius IX (po kradzieży dawniejszej i to kilkakrotnej w r. 1820, 1830 i po r. 1844); dokonał jej znamienity pasterz diecezjalny, X. Kasper Borowski d. 6 czerwca 1857. Kościół pozostał i obrócono go na drugi parafjalny pod zarządem duchowieństwa świeckiego. Dopiero w czerwcu 1918 przybyło do niego 3 ojców z 1 laikiem tego zakonu z semiprowincji polskiej p. w. św. Ducha w zaborze jeszcze wówczas austriackim. Tyłuż ich wykazuje schematyzm diecezjalny na r. 1921 z przeorem O. Bronisławem Jarosińskim na czele.

---

### I. Reformaci w Żorniszczach.

Miasteczko nad rzeczką Siemiryczką (dawniej Swaryczówką), dopływem Sobku na Ukrainie w dawnej puszczy nadbohskiej, w województwie braclawskim i powiecie winnickim (Żornowiszczce), pod zaborem rosyjskim w gubernji kijowskiej a powiecie

i dekanacie lipowieckim. Znane już z końcem w. XV (horodyszcze 1494) przechodziło przez rozmaite ręce: Byków-Aleksandrowiczów, Dubickich (piszących się też nieco inaczej), Piaseczyńskich h. Lis, do których dłużej należało, później na początku w. XVIII przez kądziel dostało się do Tyszów-Bykowskich, a od nich przeszło do Rościszewskich, dziedziców dóbr Chodorkowa i znowu przez kobiety do Berliczów-Strutyńskich.<sup>1</sup> Z tych Juljana 1 voto za Błędowskim, 2 voto za Strutyńskim, starostą horodelskim, zbudowawszy cerkiew parafjalną Michajłowską z drzewa 1753, pomyślała i o kościele rzymsko-katolickim. Murować go zaczęła w r. 1767 i prędko go w głównych zarysach dokończyła p. w. św. Jana ewangelisty, tylko niektóre uzupełnienia były potem dodane, jak powiadają dochowane w resztkach wizyty kanoniczne.<sup>2</sup> Sprowadzeni przez nią oo. reformaci na mocy swej reguły majątku ziemskiego ani kapitałów mieć nie mogli, utrzymywali się z jałmużny, którą wierni chętnie składali, pamiętał też dwór o niezbędnych potrzebach zakonników, szanowanych i kochanych bardzo na Ukrainie. Reformaci w Żorniszczach zajmowali się duszpasterstwem; nadto utrzymywali szkołkę parafjalną, jedyną w całym powiecie, mieli szpital na 8 ubogich z zapisem 24.000 złp. tercjarza Daniela Kochańskiego z r. 1805 (jak również i na szkołę), a w swym klasztorze murowanym chwilowo i nowicjat (1819 i 1820).

Gdy Stanisław August wracał z Kaniowa 1787, zawadził o Żorniszcze; witał go tutaj przemową łacińską stary gwardjan, O. Józef Drohojowski, syn Józefa, kasztelana przemyskiego i Barbary Wolskiej, który po zabraniu wschodnio-południowej Małopolski, nazwanej przez Austrię Galicją w r. 1774, wybrał się w pielgrzymkę z dwoma zakonnikami do Ziemi św. i wydał jej opis bezimiennie. W 1802 gwardjanem jest O. Rafał Czernichowski z 5 ojcami w roku następnym (O. Celestyn Kulesza wikary, O. Roch Turski kaznodzieja); około r. 1807 O. Michał Gidlewski; w r. 1819 O. Antoni Szymański z definitorem O. Emerykiem Wójtowiczem, który w r. 1826 jest *locum tenens provincialis*; również i w r. 1819 jak 1820 mieszka w konwencie 6 ojców, kleryków 5, laików 3. Ostatnim tutaj gwardjanem był O. Jakób Lisowski już co najmniej

<sup>1</sup> Czyt. Edwarda Rulikowskiego w Słown. Geogr. T. XIV (1895), 831/5 na podstawie archiwum Rościszewskich w Lipówce: o reformatach w Żorniszczach na str. 835, gdzie skład konwentu w r. 1803 i 1819.

<sup>2</sup> Manuskrypt w ręku piszącego.

od r. 1826. Po kasacie klasztoru 1832, przyszła rychło kolej i na kościół, który zabrano w 1835 i przerobiono go na cerkiew, przy-  
czem zniszczono doszczętnie ołtarze artystycznie rżnięte z drzewa  
dębowego, a groby fundatorów i obywateli parafjan, znajdujące  
się pod kościołem, sprofanowano, wyrzucając ich prochy.<sup>1</sup>

Po kasacie kościoła w Żorniszczach parafję przyłączono do  
Iliniec (*alias* Liniec). Tym sposobem powstała znaczna parafia  
z dwiema filjami i 3 kaplicami, ale bez osobnych kapłanów.

### J. Trynitarze w Rzyszczowie.

Miasteczko to nad Dnieprem, poniżej Kijowa, w powiecie  
i dekanacie jego, początkowo wszakże w w. XVIII w dekanacie  
chwastowskim. Posiadłość ta jest w wieku XVI Skobejków-Kordy-  
szów i Chaleckich, a w następnym Woroniczów, Tyszkiewiczów,  
Hołowińskich i innych, w w. XVIII, gdy się w kraju zaczęło uspo-  
kajać, napowrót Woroniczów, lecz obok nich spotykamy jeszcze  
innych dziedziców; z nich Szczeniowscy h. Paprzyca, mający swe  
gniazdo Szczeniów w powiecie żytomierskim, zapisują swe imię  
jako fundatorowie osady zakonnej w Rzyszczowie już pod koniec  
Rzeczypospolitej Polskiej.<sup>2</sup> Stanisław Szczeniowski, syn Michała,  
ożeniony z Urszulą Nitosławską, dziedziczką klucza siedliskiego,  
starosta trechtymirowski, powołuje tutaj do życia siedzibę tryni-  
tarską w r. 1765, zbudowawszy kościół drewniany z klasztorem.  
Dane mu natenczas uposażenie pomnożył przed r. 1800 syn jego,  
Franciszek Ksawery, generał adjutant, zapisem 6.000 złp.; nie-  
brakło też i innych dobrodziejów; od Szczeniowskich otrzymali  
trynitarze wieś Szczuczynkę, niedaleko od Rzyszczowa położoną.  
Atoli hajdamactwo w r. 1768 kościół spaliło i zakonników roz-  
prószyło.

Dopiero około r. 1774 stanął nowy kościół, również drewniany,  
p. w. Trójcy Przenajśw., jak zwyczajnie u oo. trynitarzy. Muro-  
waną, wspaniałą tutaj świątynię, mającą w wielkim ołtarzu P. Jezusa

<sup>1</sup> O czem w Poezjach Berlicza Sasa Juliusza Strutyńskiego (Kraków 1878) z notami i objaśnieniami historycznymi.

<sup>2</sup> Obok Edw. Rulikowskiego w Słown. Geogr. T. X (189), 171/4 uwzględnia się resztki wizyt kanonicznych (j. w. pod Żorniszczami) i dyrektora, a także Eu...go Heleniusza Wspomnienia polskich czasów T. I (1894), 278/9, gdzie zapis Ksawerego Szczeniowskiego podany jest w sumie 60.000 złp.



·cudami słynącego, wzniesiono głównie funduszem Zacharjasza Hołowińskiego w r. 1829 w ostatnich już latach istnienia zakonników, których zwykle niewielu tutaj bywało, rezydencja to bowiem była, połączona z duszpasterstwem. Z prezydentów jej są znani: O. Rudolf od św. Bartłomieja w r. 1785; w dziesięć lat później O. Kierekiesza a z początkiem w. XIX O. Antoni od Jana Jałmużnika Misiuna, skryptor prowincji; od 1803—1807 O. Felicjan od św. Franciszka Czapliński; następnie O. Kazimierz Sielecki, O. Marcelin od św. Marcina Arndt dwukrotnie, w swoim czasie prowincjał; wreszcie w 1823 O. Józef od św. Jana Nepomucena Czarnecki i on już ostatni, ale niewiadomo czy bez przerwy od owego roku, dawny prokurator prowincji, budowniczy nowego kościoła, z którym się i po kasacie konwentu nie rozstał i dlatego się sekularyzował, przytem dbały i o szkółkę parafjalną, naonczas nie mającą już osobnego funduszu, w której zrazu (1804 r.) nauczycielem był trynitarz. W r. 1832 klasztor zniesiono.

Rzyszczów, należący pierwotnie do parafji chwastowskiej (później i dzisiaj fastowskiej), dekretem konsystorskim z r. 1765 zostaje parafją samoistną, rozciągającą się wzdłuż na sześć a wszerz na trzy mile; wydzielenia parafji dokonał X. Marcin Iwan Rybiński, kanonik i dziekan kijowski, proboszcz chwastowski. W r. 1777 liczyła ona dusz 339, z końcem zaś w. XIX (1894) wraz z filją Kaniowem dusz 1050. Obecnie (1921) podano dusz 652 i to zdaje się wraz z filją kaniowską, mającą kościół murowany, ale bez rezydującego przy nim kapłana. Z licznych dawniej kaplic w tej parafji, jeszcze siedmiu w r. 1894: w Pszenicznikach, Kozinie, Pijach, Pruckach, Romaszkach, Czernicach i Tulińcach, pozostały trzy: w Pijach, Pruckach i Pszenicznikach, oczywiście bez kapłanów.

---

## Klasztory żeńskie.

### A. Marjawitki w Berdyczowie.

Niewiadomej fundacji i dopiero po r. 1820, gdyż w spisie domów tegoż zgromadzenia w tym roku niema jeszcze Berdyczowa.<sup>1</sup> Istnienie tutaj klasztoru marjawitek stwierdza orędzie

---

<sup>1</sup> Zob. wyżej str. 164. Orędzie bpa Hołowińskiego w druku współczesnym a kasata w Referacie o skasowanych klasztorach, manuskrypt w ręku piszącego.

X. biskupa Ignacego Hołowińskiego w r. 1849, mieszka tutaj natenczas sióstr 7. Kasata ich nastąpiła około połowy następnego (1850) roku. NB. O fundacji marjawitek w Romanowie senatora Ilińskiego około r. 1820 czytaj niżej pod wizytkami.

### B. Siostry Miłosierdzia w Żytomierzu.

Do Żytomierza siostry te sprowadził w r. 1766 z Pułtusk wielce gorliwy biskup kijowski, Józef Andrzej Załuski (był on dawniej kolegiaty pułtuskiej archidiakonem), zbudowawszy im drewniany szpital z kaplicą i wyznaczywszy pewne utrzymanie.<sup>1</sup> Pamiętali też o nich i inni, szczególnie Bartłomiej Giżycki, gubernator wołyński, gdyż za jego staraniem Aleksander I darował siostrom Wilsk, posiadłość pod Żytomierzem. Dzięki również temu gubernatorowi za przyłożeniem się obywateli powstał dom murowany pożytecznej tej instytucji, której działalność w w. XIX znacznie się rozszerzyła: po 50 chorych i 160 sierot płci obojej znajdowało tutaj schronienie i opiekę. W r. 1842 rząd fundusze sióstr zabrał, mimo to działalność ich, o ile okoliczności pozwalały na to, nie ustawała.

Dom ten nie miał nigdy wiele sióstr: w r. 1808 było ich 8 ze swą przełożoną Ewą Wroczyńską. W r. 1854 i w latach następnych jest ich 9, w r. 1862 liczba ich spada do 6; przełożoną od pomienionego roku (1854) aż do kasaty w r. 1865 pozostaje Paula Dziwiłłowiczówna. Te z nią były ostatnie już siostry: Anna Bandzenówna, Antonina Grotusówna, Urszula Pilchowska, Scholastyka Świszczewska, Angela Szelachowska i Marjanna Posołowiczówna.

### C. Wizytki w Romanowie.

Znany graf rosyjski senator Iliński, kiedy stracił oo. jezuitów a następnie marjawitki, postanowił sprowadzić do swego Romanowa siostry wizytki, posłał więc po nie do Wilna w jesieni

<sup>1</sup> Mémoires de la Congrégation de la Mission en Pologne j. w. str. 165; nadto wiadomości współczesne i notatki w ręku piszącego (o gubern. Giżyckim), Cathalogus personarum Congreg. Missionis in imperio Rossiaco in a. 1808 b. m. dr. i późniejsze direktorja diecezjalne.

1823 r. swoje powozy.<sup>1</sup> Przyjechało 7 zakonnic: 5 profesek i 2 probantki z matką przełożoną Marią Cecylją Chołoniewską (rodzona to siostra słynnego kaznodziei i prałata kamienieckiego X. Stanisława Chołoniewskiego † 1846). Lecz że jeszcze nie było wówczas przygotowanego dla nich ani klasztoru, ani kościoła, musiały się mieścić w byłej tam szkole głuchoniemych, gdzie też naprędce urządziły sobie kaplicę i tutaj mieszkały bardzo niewygodnie przez lat trzy. Tymczasem kończono dla nich budynki za miasteczkiem na niskiej równinie. Miejsce, gdzie był kościół i klasztor murowane, otoczone murem klauzurowym, miało długości łokci 300 a szerokości 240. Za murem klasztornym postawiono dom dla kapelana o kilku pokojach, z niewielkim przy nim ogródkiem i dziedzińcem, długości łokci 116 a szerokości 100. Zakonnice miały osobny mały ogródek a za nim, już za murem klauzurowym folwark z domem drewnianym o 2 pokojach i kuchnią, obok zaś niego stajnia, wozownia i inne zabudowania drewniane, pokryte słomą, cała tego cyrkumferencja obejmowała długości łokci 320, szerokości 144. Kościół p. w. Nawiedzenia N. M. P. konsekrował w 1828 biskup-sufragan Jan Kanty Bożydar Podhorodeński. Mury jednak tego kościoła jak i klasztoru były tak niedbale wyprowadzone, że w parę lat potem zaczęły pękać, ściany się zarysowały, wapno odpadało, a w klasztorze taka powstała wilgoć, że stał długo zupełnie nie do użytku.

Senator Iliński, sprowadzając wizytki do Romanowa, przyjął na siebie zobowiązanie wymurować kościół z klasztorem i pensjonatem, darować ziemię na 3 ogrody, dać wolny wrąb do lasów swoich nad 200 wozów parokonnych na opał i wiele będzie potrzeba na reparację budowli, wolne mlewo do 500 korcy zboża, staw do łowienia ryb na potrzeby klasztoru, sianożęci morgów 50, pasiekę ze 100 pniami; nadto przeznaczał rubli srebrnych 18.000 (70.000 asygnacyjnych), obiecując od tej sumy opłacić procent 6, zanim ta suma nie będzie złożona na banku państwa. W r. 1824 darował staw, nazywający się michajłowskim, a w następnym zapisał znowu rs. 12.000, zabezpieczając je na wszystkich swych dobrach, zanim ich nie ulokuje na banku państwowym, ale opłatę procentów zawiesił do pewnego czasu.

W pensjonacie było z początku tylko kilka uczenic dla

<sup>1</sup> Wizyta kanoniczna z października 1830 r. i notatki wychowanki pensjonatu wizytek romanowskich, Karoliny Czoborowskiej, manuskrypty w ręku piszącego.

szczupłości miejsca; w r. 1827 — 13, 1829 — 17 i 1830 — 9. Płacę wyznaczono roczną 100 dukatów, ale od niezamożnych brano mniej a od ubogich nie żądano żadnej zapłaty. Przyjmowano panienki od lat 7 do 9. Klas miało być 6 a czas nauk obrachowano na lat 7. Uczono religji, gramatyki, geografji, historji, rachunków, nieco nauk przyrodniczych, bardzo uwzględniano język francuski i niemiecki, były też lekcje muzyki, rysunków, robót kobiecych; wykładano wszystko w języku polskim, lecz rozmawiano naprzemian po francusku i po niemiecku, tylko w niedzielę po polsku. Uczyły zakonnice, mając opiekę nad dziećmi staranną i czułą; religję wykładał kapelan, X. Wincenty Wnukowski, przybyły z wizytkami z Wilna. Przełożoną w r. 1830 była matka Konstancja Józefa Szadurska, zakonnice 8.

Pobyt wizytek w Romanowie był niedługi. Zarówno niewygodny a nawet opłakany stan budynku klasztornego, z powodu wilgoci prawie niemożliwy, jako też jakieś nieporozumienia z senatorem Ilińskim, niedotrzymującym jak się zdaje swoich zobowiązań, zniewoliły zakonnice do opuszczenia Romanowa albo już w r. 1830, albo zaraz w roku następnym. Przeniosły się one do Kamieńca Podolskiego w diecezji kamienieckiej, do której już przechodzimy.

Również i poprzednia fundacja domu marjawitek tegoż senatora nie utrzymała się w Romanowie. Chwilowe jej istnienie około r. 1820, przed sprowadzeniem wizytek, stwierdza wykaz domów zgromadzenia marjawitek z tegoż r. (1820), gdzie przełożoną była wtedy Katarzyna Kijanowska. Wielkie im graf Iliński czynił obietnice, ofiarowawszy pałac murowany, a na utrzymanie przeznaczył annuatę i pensję; już założył pod ich dozorem pensjonat a nawet sprowadził kosztowne i uczone cudzoziemskie guwernantki do uczenia języków, muzyki i innych nauk, które zobowiązał, aby dawały osobne lekcje siostron młodym z tych nauk, izby z czasem mogły same zająć ich miejsce; klasztor romanowski miał się pomnożyć aż do 12 osób i studja niejako zakonne otworzyć...<sup>1</sup> Rychło jednak sam nawet ślad istnienia marjawitek w Romanowie zaginął z przyczyn niewiadomych.

---

<sup>1</sup> Same marjawitki piszą o tem w wileńskich *Dziejach dobroczynności* R. I (1820), 32/3 i 34.